Rok IV. WARSZAWA, dnia 1-go listopada 1929 r. Nr. 21.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

TREŚĆ:

Z zagadnień chwili.

Niewątpliwie najaktualniejszem zagadnieniem w bieżącej chwili jest sprawa walki z kryzysem rolniczym, wyrażającym się w katastrofalnej zniżce cen zboża, a odbijającym się nie tylko na położeniu rolnictwa, lecz i na całej sytuacji gospodarczej. Zagadnienie walki z kryzysem rolniczym sprowadza się dzisiaj przedewszystkiem do zagadnienia podniesienia cen zboża. Oczywiście, polska polityka gospodarcza a raczej czynniki powołane do kierowania nią nie mają w swym ręku środków, umożliwiających usunięcie istotnych przyczyn depresji cen zboża w Polsce, t. j. zniżki cen na rynkach światowych. Natomiast zupełnie skutecznie mogą wpłynąć na podniesienie się tych cen na naszym rynku wewnętrznym.

Co do konieczności oddziałania na zwyżkę cen zboża w Polsce zasadniczo zgadzają się niemal wszyscy, zachodzą jednak w poszczególnych opinjach poważne różnice co do środków, których należy użyć, aby zamierzony rezultat osiągnąć. W memorjale swym złożonym jeszcze w początkach lipca r. b. (patrz „Rolnik Ekon." z dn. 15 lipca b. r.) organizacje rolnicze stanęły na stanowisku, że jedynym środkiem skutecznym do podniesienia ceny wewnętrznej zbóż jest oprócz ceł przywozowych udzielenie premij eksportowych. I istotnie bez tych zarządzeń żaden inny środek nie będzie w obecnej sytuacji skuteczny. Nie wszyscy jednak poruszający to zagadnienie zdają się to dokładnie rozumieć.

P. Edward Rudziński w Nr. 281 „Głosu Prawdy", stwierdzając, że kwestja podniesienia ceny zbóż, która nie pokrywa dzisiaj własnych kosztów produkcji, jest zagadnieniem podstawowem, jednocześnie wypowiada pogląd, że „główną przyczyną dzisiejszego kryzysu rolnego w Polsce jest nie tyle nadmiar wyprodukowanego zboża, ile raczej dotkliwy brak gotówki na wsi". Stąd też żąda przedewszystkiem uruchomienia odpowied-

nich kredytów dla rolników, a odmawia działaniu premij wywozowych istotnego i dostatecznie szybkiego wpływu na wzrost ceny zboża na rynku wewnętrznym.

Aczkolwiek w twierdzeniu p. E. Rudzińskiego mieści się pewna doza słuszności: dobrze bowiem są znane ciężkie nad wyraz stosunki kredytowe rolnictwa, w żaden sposób jednak nie podobna zgodzić się z poglądem, jakoby właśnie brak kredytu miał być główną przyczyną zniżki cen zboża. Przyczyna tego, jak zaznaczyliśmy wyżej, leży poza Polską i ma źródło w ogólno-światowej złej konjunkturze dla zbóż. Jeśli spojrzymy na notowania cen zbóż z ostatnich tygodni na największych giełdach świata, stwierdzimy wszędzie zniżkę, jednakowoż zniżka zboża w Polsce jest większa niż u naszych zachodnich sąsiadów i to jedynie możnaby zapisać na rachunek czy to trudności kredytowych wśród rolników, czy też wadliwej strukturze i brakom organizacyjnym naszego handlu zbożowego. Główna jednak przyczyna powstanie ta sama t. j. ogólno-światowa depresja na rynkach zbożowych i wszelka pomoc kredytowa dla rolnictwa lub dla handlu zbożem nie wyda oczekiwanych rezultatów, gdyż nie zdoła wpłynąć na podwyższenie na naszym rynku wewnętrznym cen zboża ponad poziom cen światowych. A to jedynie może przynieść istotną poprawę w obecnej ciężkiej sytuacji. Takim jedynie skutecznym środkiem do podniesienia ceny zboża w Polsce jak to zaznaczyliśmy wyżej, może być tylko wprowadzenie premij eksportowych w jakiejkolwiek formie bądź jako świadectw przywozowych, bądź tytułem zwrotu cła.

Wypowiadane są obawy, czy istotnie wprowadzenie premij eksportowych wpłynie na zwyżkę cen zboża wewnątrz kraju, czy też premje schowają do kieszeni jedynie kupcy eksportujący zboże, a rolnik producent nic na tem nie skorzysta. Inaczej mówiąc, wypowiadane są obawy, że przy wprowadzeniu premij eksportowych utrzymają się podwójne ceny zboża, jedna — wyższa eksportowa, druga — niższa wewnętrzna.

Przy wprowadzeniu premij otworzy się możliwość otrzymania za zboże eksportowane oprócz ceny zagranicznej po potrąceniu kosztów transportu i ryzyka z tem związanego jeszcze dopłaty w formie świadectwa, które będzie zwalniało od cła przywozowego.

Jak to już wyjaśnił p. J. Gościcki w swym artykule w Rolniku Ekonomiście z dnia 15 lipca b. r., można nie obawiać się znaczniejszego disagio tych świadectw przywozowych, o ile tylko będą one miały moc zwalniania od cła przywozowego od wszelkich towarów do Polski importowanych. W takim wypadku bowiem przy największym eksporcie zboża z Polski podaż świadectw przywozowych będzie zawsze znacznie mniejsza od ewentualnego na nie zapotrzebowania i z całą pewnością można oczekiwać, iż cena za te świadectwa będzie ledwie o parę procent niższa od nominału. Czyli eksporter otrzyma oprócz ceny zagranicznej za wywiezione zboże jeszcze sumę nieznacznie tylko niższą od nominalnej wysokości premji. W tych warunkach zapotrzebowanie zboża, na rynku wewnętrznym będzie się musiało dostosować do ceny, którą można otrzymać przy eksporcie. W przeciwnym bowiem przypadku, gdyby nabywcy na rynku wewnętrznym nie chcieli płacić żądanej ceny byliby albo pozbawieni zboża, co jest zupełnie nie do pomślenia, albo też musieliby importować je z zagranicy, płacąc nie tylko cenę zagraniczną, ale i koszta transportu oraz cło przywozowe, coby ich jeszcze więcej kosztowało.

A skoro wprowadzenie premij oddziała zwyżkowo nie tylko na cenę zboża eksportowanego, lecz i na ceny wewnętrzne, to oczywista niema powodu do przypuszczenia, ażeby z tej zwyżki nie miał skorzystać rolnik producent. W jakim wypadku mogłoby to mieć miejsce? tylko wówczas, gdyby cały handel zbożem został zmonopolizowany w jednym ręku, wówczas bowiem monopolista — kupiec mógłby podyktować rolnikom cenę niższą za zboże i rolnicy, mając do wyboru albo nie sprzedawać zboża wogóle, albo też sprzedać po ofiarowanej im niskiej cenie musieliby na nią przystać. Pozwalamy sobie zauważyć, że analogiczne niebezpieczeństwo ze strony zmonopolizowanego handlu zbożem istnieje teoretycznie biorąc zawsze i dzisiaj nawet bez potrzeby wprowadzanie premij. Że jednak utworzenie takiego monopolu w życiu nie jest łatwe, tego najlepszym dowodem są nasze stosunki, gdzie handel ten jest wybitnie rozproszkowany. Wprowadzenie zaś premij eksportowych w niczemby tego zadania nie ułatwiło, monopolista przecież osiąga swe zyski nie z wysokich cen produktów, któremi handluje, a z różnicy po-

między ceną zakupu a sprzedaży, zaś różnica ta staje się przy monopolu wyższą, niż w warunkach konkurencyjnych. Dlatego też niezrozumiałemi wydają się nam obawy p. Marjana (a nie Edwarda) Rudzińskiego, wypowiadane w No. 265 Dnia Polskiego w artykule p. t. „Jak uzdrowić handel zbożem?“, jakoby tylko importerzy zagraniczni osiągnęli większe zyski przez wprowadzenie premij eksportowych dla zboża. Pod wpływem tej troski, która byłaby uzasadniona tylko wtedy, gdyby czynniki decydujące udzieliły importerom zagranicznym względnie firmom krajowym, pracującym komisowo na rachunek tych importerów, prawa do otrzymywania premij, a odmówiły ich wszystkim innym, p. M. Rudziński domaga się udzielania premij za wywiezione poza granice Państwa zboże tylko producentom bezpośrednio eksportującym, spółdzielniom rolniczym oraz firmom zbożowym od zboża komisowo sprzedanego zagranicę na rachunek producentów.

Właśnie raczej przy rozwiązywaniu tej sprawy w sposób proponowany przez p. M. Rudzińskiego możnaby się z całą słusznością obawiać, że z dobrodziejstw premij nie skorzystaliby w dostatecznym stopniu rolnicy. Wbrew temu, co utrzymuje p. M. Rudziński, że: „Gotówka na stół (za sprzedane zboże), to są zachcianki, to jest zbytek, na który sobie rolnik polski dziś pozwolić, niestety, nie może“, musimy stwierdzić, że właśnie dzisiaj ze względu na trudności finasowe, w których się znalazło rolnictwo, rolnicy nie mogą czekać na wyniki sprzedaży zboża w drodze komisowej i ponosić związanego z tem ryzyka. Część znaczna — nawet wśród większych właścicieli — zmuszona jest do sprzedawania choćby na gorszych znacznie warunkach, ale za gotówkę, nie mówiąc już o drobnych rolnikach, którzy posiadają przecież znaczne ilości zboża na sprzedaż, a którzy nie mogą oddawać tego zboża do komisowej sprzedaży kupcom. Zresztą przerzucanie na rolników producentów, którzy ponoszą już ryzyko związane z produkcją, jeszcze ryzyka, wynikającego z handlu zbożem, nie jest gospodarczo zdrowem — prowadziłoby to do pomieszania dwu zupełnie odrębnych funkcyj gospodarczych, jakim są funkcje producenta i kupca — Dlatego też w praktyce wprowadzenie systemu zachwalanego przez p. M. Rudzińskiego nie tylko prowadziłoby do ograniczenia ilości uprawnionych do otrzymania premij wywozowych, a przez to osłabiłoby działanie tych premij w kierunku podniesienia ceny wewnętrznej zbóż, co jest właściwem ich zadaniem, lecz stałoby się źródłem wielu kłopotliwych badań, czy istotnie eksportowane przez firmy zboże zostało sprzedane komisowo na rachunek samych rolników. Doprowadziłoby to do skomplikowania i zbiurokratyzowania całej operacji z otrzymaniem świadectwa przywozowego lub zwrotu cła — a to, mamy wrażenie, chyba nie leży w intencjach p. M. Rudzińskiego.

Wreszcie ze względu na szereg sprzecznych zdań wypowiadanych co do wpływu premij wywozowych na ukształtowanie się naszego eksportu zboża i jego warunków, trzeba wyjaśnić, że samo wprowadzenie premij wywozowych nie stworzy dla nas dogodniejszej konjunktury na rynkach zagranicznych. W tym tylko przypadku mogłoby to mieć miejsce, gdybyśmy chcieli znacznie obniżyć cenę zaofiarowanego przez nas zboża, wówczas jednak korzyści z premij byłyby o tyle mniejsze, że cena wewnętrzna ukszałtowałaby się na poziomie mniejszym o koszta transportu a większym o wysokość prawie całej premiji, ale od tego nowego niższego już poziomu cen zagranicą. Po wprowadzeniu więc premij polityka eksportowa powinna zmierzać w tym kierunku, ażeby przez nadmierną podaż nie wpłynąć na zniżkę cen zagranicznych. Koniecznem przeto się staje skoordynowanie działalności naszych najpoważniejszych firm zbożowych. Przytem dodać trzeba, że ilości zboża, które możemy zaofiarować nazewnątrz, są znikome w porównaniu do obrotów i zdolności pochłonięcia rynków zagranicznych. Jedynie poważniejsze obawy można żywić co do żyta, dla którego możliwości zbytu są naogół ograniczone, i najtrudniejsze zadanie będzie miał nasz handel zbożem, tak jak i dzisiaj ma z eksportem żyta. Można więc przypuszczać, że wprowadzenie premij wywozowych bynajmniej nie wpłynie na jakieś bardzo znaczne powiększenie eksportu.

Co się tyczy wpływu premij na zwyżkę cen wewnętrznych, to, jak wyżej zaznaczyliśmy, można się spodziewać, że zwyżka ta będzie mniej więcej równa wysokości premji wywozowej, ale taki wpływ wywrą premje na ceny zbóż, które już dzisiaj eksportujemy,

to jest dla żyta, jęczmienia i owsa. Inaczej natomiast będą się rzeczy miały z pszenicą, której cena wewnętrzna u nas trzyma się dzisiaj na poziomie nieopłacającym eksportu, a to wskutek tego, że różnica, pomiędzy ceną wewnętrzną pszenicy a jej ceną zagraniczną jest dzisiaj zbyt mała, aby opłacić koszta eksportu. W tym wypadku wprowadzenie premji otworzy możliwości wywozu pszenicy zagranicę, gdyż część premji będzie mogła być użyta na pokrycie tej części kosztów eksportu, która nie znajduje pokrycia w dzisiejszej różnicy pomiędzy wewnętrznemi a zagranicznemi cenami pszenicy. Pozostała zaś dopiero część premji eksportowej będzie decydowała o zwyżce ceny wewnętrznej. Z tego przeto względu, że nie można oczekiwać, aby dla pszenicy zwyżka ceny wewnętrznej była równa premji wywozowej, jako też i dlatego, by stworzyć dość znaczną różnicę w cenach pszenicy i żyta na rynku wewnętrznym, co wpływałoby na przyszłość zachęcająco do powiększania uprawy pszenicy tam, gdzie to jest możliwem, kosztem innych zbóż a w pierwszej mierze żyta, organizacje rolnicze stanęły na stanowisku udzielenia premji wywozowej dla pszenicy o 50% większej od premji dla pozostałych zbóż.

O konsolidacji spółdzielczości w rolnictwie*).

Związany z rolnictwem ruch spółdzielczy nie jest ujęty w Polsce w jednolite ramy organizacyjne. Z pośród całej ilości istniejących na terenie Państwa spółdzielni, około połowy należy do 22 związków rewizyjnych, reszta stanowi płynną, nie dającą się ująć w żadne opracowanie statystyczne masę.

Gdybyśmy chcieli ustalić wspólne dla wszystkich związków spółdzielczych w Polsce kryterjum podziału spółdzielni pomiędzy te związki, to jedyną wspólną podstawą takiego podziału okazałaby się podstawa narodowościowa; wszelkie inne kryterja podziału spółdzielni pomiędzy związki, a więc naprz. przedmiotowe lub terytorjalne, zawodzą. Z wymienionych 22 związków rewizyjnych, 12 zrzesza spółdzielnie polskie, 10 — spółdzielnie mniejszości narodowych. Rozważania nad problemem zjednoczenia spółdzielczości w rolnictwie ograniczyć wypada wyłącznie do grupy spółdzielni, zrzeszonych w związkach rewizyjnych (z braku materjałów, dotyczących spółdzielni niezwiązkowych), i to wyłącznie w tych związkach, które zrzeszają spółdzielnie polskie, związane działalnością swą z rolnictwem. Zagadnienie konsolidacji spółdzielczości mniejszości narodowych w Polsce jest obecnie — i zapewne na długo pozostanie — zgoła nierealne. Jednak i nie wszystkie polskie związki rewizyjne będą nas interesowały. Z 12 tych związków, dwa zrzeszają wyłącznie spółdzielnie spożywców, jeden wojskowe, drugi — powołane przeważnie do obsługi potrzeb ludności miejskiej. Aczkolwiek w paru ostatnich latach Związek Spółdzielni Spożywców działalność swą rozszerzył na sferę handlu rolnego (dostawy nawozów sztucznych, zbyt jaj), to jednak odziaływanie jego w tej dziedzinie jest dotychczas nieznaczne. Z tych powodów postaramy się omówić zagadnienie konsolidacji spółdzielczości w rolnictwie na tle ideologji i działalności pozostałych 10 związków rewizyjnych, a ściślej — dwu naczelnych, szczytowych ugrupowań związków tych — Unji Związków Spółdzielczych w Polsce i Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Po odzyskaniu niepodległości kierownicy polskiej spółdzielczości podjęli myśl konsolidacji ruchu i utworzenia jednego ogólnopolskiego centralnego związku spółdzielczego oraz wspólnego centralnego banku. Myśl ta, podniesiona na zjeździe przewodników polskiej spółdzielczości w roku 1918 w Lublinie, nie doczekała się dotychczas realizacji, a rozwój wypadków poszedł w innym kierunku i doprowadził, między innemi, do utworzenia w roku 1924 wymienionych naczelnych ugrupowań — Unji i Zjednoczenia.

Podstaw odrębnego istnienia tych dwuch odłamów, doszukiwać się należy:

1) we współistnieniu na ziemiach polskich już od kilkudziesięciu lat dwuch od-

*) Autor prosi o zaznaczenie, że poglądy, w niniejszym artykule wypowiadane, są wyrazem jego zapatrywań osobistych i że nie należy ich łączyć z poglądami instytucji, w której do niedawna zajmował stanowisko sekretarza generalnego.

miennych systemów spółdzielczości kredytowej,

2) w odmiennem, zwłaszcza w pierwszych latach niepodległości ustosunkowaniu się przewodników każdej z grup do zagadnień społecznych, gospodarczych, a nawet politycznych.

Pozostałe pomiędzy temi ugrupowaniami różnice istnieją przeważnie również wewnątrz każdej z grup i nie stanowiły przeszkody do ich powstania. Więc, np., odmienny charakter i metody pracy spółdzielni rolniczo-handlowych przynależnych do Unji w każdej z trzech b. dzielnic nie uniemożliwił powstania Unji. A przecież różnice organizacyjne pomiędzy spółdzielniami handlu rolniczego Unji i Zjednoczenia, czynnemi na terenie województw centralnych i wschodnich, są nierównie mniejsze od rozbieżności w metodach pracy i przemiocie działalności pomiędzy temiż spółdzielniami Unji, a np. spółdzielniami kółek rolniczych w Małopolsce lub „Rolnikami“ w Wielkopolsce, należącemi również do grupy Unji. To samo powiedzieć można o spółdzielniach mleczarskich i niektórych innych. Równocześnie natomiast stale akcentowane są różnice, istniejące pomiędzy typem spółdzielni kredytowych Unji, a typem kas Raiffeisena, zrzeszonych w związkach Zjednoczenia. Istotnie, różnice pomiędzy „bankami ludowemi“ Unji, a „kasami Stefczyka“ Zjednoczenia są zasadnicze i poważne, niemniej, z upływem czasu zaznacza się coraz wyraźniej niwelacja także tych różnic. Jeślibyśmy więc chcieli uzasadniać odrębność Unji i Zjednoczenia charakterem spółdzielni, w ugrupowaniach tych zrzeszonych, to, być może, dałoby się zaryzykować twierdzenie, że odrębność ta sprowadza się do rozbieżności istniejących w typach spółdzielni kredytowych każdej z grup. Zaznaczyłem już jednak, że są także inne rozbieżności — w zakresie zagadnień ideologicznych.

Jednem z zagadnień tych jest ustosunkowanie się do zasad obowiązującego u nas prawa spółdzielczego. Unja uważa za pożądane przeprowadzenie w polskiem prawie spółdzielczem zmian, któreby się przyczyniły do ułatwienia dopływu do spółdzielczości kapitału, przez zniesienie ograniczeń wynikających dla kapitału z obowiązującej ustawy o spółdzielniach.

Zjednoczenie w sposób nader stanowczy wypowiada się za utrzymaniem obecnego społecznego nastawienia prawa spółdzielczego. Polemika na tem tle straciła na ostrości dlatego, że zagadnienie nowelizacji ustawy o spółdzielniach nie jest obecnie aktualne.

Drugą tego rodzaju kwestją jest odmienne ustosunkowanie się Unji i Zjednoczenia do sprawy samodzielności ruchu spółdzielczego, w szczególności zaś do zagadnienia materjalnej pomocy publicznej dla spółdzielczości. Przewódcy i prasa Unji stale podkreślają zasadę samodzielności ruchu spółdzielczego, jako podstawowy warunek jego racji bytu. Spółdzielczość ma być samodzielna w całej swej organizacji: a więc zarówno poszczególne spółdzielnie, jak i ich związki rewizyjne i gospodarcze. Samodzielność spółdzielni polegać ma nietylko na zasobności materjalnej, ale i na posiadaniu odpowiednio wyszkolonego i należycie wyposażonego kierownictwa. Samodzielność związków rewizyjnych polegać ma — na niezależności od pomocy materjalnej zzewnątrz organizacji pochodzącej, związków zaś gospodarczych — na silnej podstawie majątkowej. „Siła i wartość spółdzielczości polega na jej samodzielności“ — oto podstawowa zasada ruchu Unji. Zjednoczenie ma odmienne zapatrywania na to zagadnienie. Związki rewizyjne Zjednoczenia korzystały i korzystają z wydatnej pomocy materjalnej publicznej. Z kolei udzielają swym spółdzielniom nader pieczołowitej i drobiazgowej opieki, nieodzownej (wobec zasad organizacyjnych spółdzielni tych, zwłaszcza kredytowych), uniemożliwiających osiągnięcie przez nie pełnej samodzielności (niskie kapitały, własne, honorowe, a więc niefachowe, nieumiejętne kierownictwo). W praktyce te, pozornie tak zasadnicze różnice, są nieco mniejsze. I tak, niektóre ze spółdzielni, przynależnych do grupy Unji wymagają i są otaczane przez związki nader drobiazgową opieką (np. spółdzielnie kółek rolniczych w Małopolsce, lub ręczne spółdzielnie mleczarskie Związku Spółdzielni Polskich). Spółdzielnie te nie są więc samodzielne. Coprawda, w stosunku do Związku Spółdzielni kółek rolniczych, opieka ta nie pociąga za sobą konieczności odwoływania się do wsparcia materjalnego publicznego i w niczem nie podważa samodzielności tego związku — w stosunku jednak do Związku Spółdzielni Polskich — jest inaczej. Z drugiej strony, dla Zjednoczenia, konieczność posiłkowania się zapomogami pu-

blicznemi z roku na rok maleje, a to w miarę ewolucji spółdzielni kredytowych tej grupy. Jak widzimy więc, i co do tej rozbieżności pomiędzy Unją a Zjednoczeniem zauważyć się daje proces niwelacyjny.

Dalszą różnicą, uzasadniającą odrębność Unji i Zjednoczenia, jest oddźwięk, jaki musiało wywrzeć na spółdzielczość z rolnictwem związaną rozbicie polskiego obozu rolniczego przez kilka lat na dwie grupy, z których jedna miała zabarwienie radykalne. Zjednoczenie było tym odłamem spółdzielczości, który zbliżał się ideowo do radykalnej części obozu rolniczego. Dziś rozbicie polskiego obozu rolniczego uważa się za należące do przeszłości; niema powodów, aby ta przeszkoda do zjednoczenia spółdzielczości nie została tem samem usunięta.

Wymienimy wreszcie, jako ostatnią, jeszcze jedną różnicę pomiędzy Unją a Zjednoczeniem — różnicę w ogólnem ujmowaniu całokształtu zadań i pracy codziennej spółdzielni: gdy obydwa zrzeszenia poczytują spółdzielczość za ruch społeczno-gospodarczy, w metodach pracy i sposobach postępowania Zjednoczenia znać całkowitą przewagę momentu społecznego nad momentem gospodarczym, gdy w Unji jest wręcz przeciwnie: element gospodarczy bezwzględnie góruje w umysłowości i nastawieniu pracy zarówno poszczególnych kierowników spółdzielni, jak i wytycznych ruchu, ustalanych przez zjazdy, zebrania i t. p. I chociaż nie ulega wątpliwości, że w ideologji Zjednoczenia moment gospodarczy odzyskuje stopniowo należne mu miejsce, to jednak różnica ta, pomiędzy obu ugrupowaniami wciąż jeszcze jest nader poważna i sięga głęboko, w sam rdzeń ruchu. Sądzić jednak należy, że znalezienie „złotego środka“ nie byłoby niemożliwe i że konieczności wynikające z życia, wcześniej czy później, do tego doprowadzą.

Wszystkie powyższe wyszczególnione różnice składają się w sumie na rozbicie polskiego ruchu spółdzielczego na dwa wielkie odłamy, czynne, jak wiemy, na całym terenie Państwa. Rozbicie to zostało pogłębione walką, która wywiązała się pomiędzy Unją i Zjednoczeniem o znaczenie i wpływy na terenie rolnictwa. Walka ta stała się szczególniej namiętna, gdy warszawski Związek Unji przekształcony został z wyłącznie kredytowego na obejmujący wszelkiego typu spółdzielnie i gdy Zjednoczenie wkroczyło na teren Pomorza, gdzie od kilkudziesięciu lat wyłącznemi były wpływy poznańskiego Związku Unji. Równocześnie jednak zaczęło budzić zainteresowania zagadnienie konsolidacji ruchu spółdzielczego. Dopóty bowiem, dopóki obie organizacje rozwijały się na terenach dla pracy spółdzielczej niemal dziewiczych, nie było okazji do tarć i nieporozumień. Z chwilą natomiast, gdy tarcia konkurencyjne pomiędzy poszczególnemi spółdzielniami Unji i Zjednoczenia, nieraz w tem samem środowisku położonemi, dały się we znaki — zaczęto się zastanawiać nad możliwościami konsolidacji. Niekiedy bodźcem do poruszenia sprawy „unifikacji“ — jak to się obecnie mówi — spółdzielczości dawało współzawodnictwo pomiędzy centralnemi zrzeszeniami handlowemi spółdzielni. Ostatnio po dokonanem zespoleniu zrzeszeń rolniczych zawodowych i kulturalnych w Małopolsce i byłej dzielnicy rosyjskiej, zagadnienie konsolidacji spółdzielczości lansowane jest coraz silniej przez te zrzeszenia. Sądzićby przeto można, że potrzeba zespolenia spółdzielczości daje się odczuwać. Jednakże za najbardziej miarodajne w tym względzie uznać należy poglądy spółdzielczych grup zainteresowanych, jako posiadających w zagadnieniach spółdzielczych najwięcej kompetencji.

Otóż władze Zjednoczenia niejednokrotnie zajmowały się sprawą konsolidacji ruchu. W roku 1927 Zjednoczenie upoważniło swe władze do podjęcia kroków, zmierzających ku zbliżeniu z Unją. Unja nie pozostała bierna i dała wyraz swym poglądom na sprawę zespolenia spółdzielczości w przemówieniach prezesa na sejmikach poszczególnych związków oraz w wydanej w roku 1929 broszurze. „Łączenie się organizacyj o różniących się poważnie zasadach i metodach pracy nie jest racjonalne. Tworzenie zespołów, które — jak to zgóry można przewidzieć — zawierać będą zarzewie niezgody, jest organizacyjnym nonsensem, gdyż prowadzi do niepotrzebnego marnowania czasu, sił i funduszów... Z tego zasadniczego stanowiska nie wynika, aby tam, gdzie pokrewne zasady i interesy spółdzielcze zbliżeniu organizacyjnemu sprzyjają, uchylać się od współpracy, a nawet od porozumienia trwalszego. Uważamy przeciwnie, że w spółdzielczości polskiej zdrowe tendencje łączności powinny istnieć, rozwijać się i dojrzewać“.

Potwierdzenie tego stanowiska znajduje-

my w świeżo ogłoszonym artykule dr. Seydlitza, wiceprezesa Unji w Nr. 20 „Poradnika Spółdzielni“ z r. b. Ostrożne to i powściągliwe stanowisko Unji zostało, jak się wydaje, zaaprobowane również przez Zjednoczenie. Wynikałoby to z faktu, że ze strony Zjednoczenia żadne kroki nazewnątrz organizacji, zmierzające ku zespoleniu, nie zostały, wbrew zapowiedziom, poczynione; wynika także z enuncjacji sekretarza generalnego Zjednoczenia w Nr. 26 „Czasopisma Spółdzielni Rolniczych“ z r. b.

Głosy te upoważniają nas do stwierdzenia, że organizacje spółdzielcze nie widzą naglącej potrzeby do zajęcia się już obecnie realizacją zespolenia ruchu. Zwłaszcza zaś niechętnem okiem widziałyby instytucje spółdzielcze jakikolwiek z zewnątrz pochodzący nacisk w kierunku łączenia się. „Nakłanianie organizacyj spółdzielczych do niewłaściwej unifikacji spotyka się z energicznym sprzeciwem“, stwierdza Patron dr. Seydlitz w cytowanym artykule. Sądzę niemniej, że podjęcie dyskusji rzeczowej w sprawie możliwości i potrzeb konsolidacji spółdzielczości i wyświetlenie wszystkich okoliczności, przemawiających za i przeciw tej konsolidacji, przyczynić się może od właściwego — takiego lub innego — sprawy tej rozstrzygnięcia.

Konsolidacja ruchu spółdzielczego w rolnictwie polskiem nie była potrzebna dopóty, dopóki współistnienie dwuch odrębnych ugrupowań pociągało jedynie zdrowe współzawodnictwo grup tych jako takich, i, co za tem idzie, ich wzmożoną energję organizacyjną. Gdy jednak pomiędzy poszczególnemi instytucjami w skład Unji i Zjednoczenia wchodzącemi, zarysował się stosunek konkurencji lokalnej — część energji i sił, któreby można było zużytkować produkcyjnie, siłą rzeczy musiała zostać roztrwoniona w walce, przeważnie zgoła niepotrzebnej. Z tą chwilą zaznacza się potrzeba konsolidacji. Zapewne szkodliwa walka dałaby się usunąć w inny sposób — np. w drodze takiego lub innego rozgraniczenia wpływów. Jednakże, konsolidacja ruchu, ujęcie całej spółdzielczości w jedne ramy organizacyjne, chociażby zrazu najzupełniej luźne, byłoby rozwiązaniem sprawy, najdalej idącem.

Ciężki kryzys zbytu w rolnictwie polskiem wymaga największego usprawnienia i rozbudowy aparatu spółdzielczego, w dziedzinie kredytu, handlu i przetwórstwa rolniczego. Właściwe rozwiązanie tych zagadnień wysnuć należy z doświadczeń pracy w dziedzinach tych poczynionych przez każdą z grup. Stać się może, że rozwiązanie to wymagać będzie w wielu wypadkach centralistycznego ujęcia organizacji. I tak, wyraz potrzebom tym dają prowadzone od dłuższego czasu dociekania nad znalezieniem właściwej drogi ku uporządkowaniu eksportu nabiału, a także np. uchwały posiedzenia w sprawie organizacji handlu zbożem, odbytego przez przedstawicieli zrzeszeń zawodowych i spółdzielczych w Warszawie w dniu 14 października r. b.

W niektórych innych krajach europejskich oraz w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych A. P. potrzeba centralizacji niektórych spraw w dziedzinie tej już się ujawniła. Sądzę, że i u nas potrzeba ta wystąpi organicznie, doprowadzi do jej zrozumienia przez zrzeszenia spółdzielcze i wskaże właściwe drogi. Ponieważ jednak już obecnie dużo się o tem mówi i pisze, wysuwane są rozmaite propozycje i pomysły, nie od rzeczy będzie dokonanie krytycznego przeglądu tych koncepcji konsolidacyjnych.

Dotychczasowy podział pracy pomiędzy zrzeszenia spółdzielcze, jak stwierdziliśmy, doprowadził już przed pięciu laty do obalenia podziału podług b. zaborów. Pod tym względem proces konsolidacji spółdzielczości wyprzedził analogiczne wypadki na terenie zrzeszeń rolniczych zawodowych i oświatowych. Podział obecny, jak wiemy, opiera się na odmiennej ideologji i różnych metodach pracy, które jednak wykazują tendencje do zbliżenia się. Ponieważ z dotychczasowych doświadczeń wynika już — w pewnej mierze, które z metod są lepsze, możnaby teoretycznie rzecz ujmując, dokonać oceny i wyboru tych z nich, które okazały się w efektach praktycznych lepsze, bardziej do naszych warunków przydatne.

Ocena ta i wybór wymagałby szczegółowego zbadania metod pracy Unji, Zjednoczenia i zestawienia ich przynajmniej w dwuch głównych działach pracy na terenie rolnictwa: kredytowej i handlowej. Zagadnienia te są zbyt obszerne, aby je można było zmieścić w ramach niniejszego artykułu. Dlatego odkładając omówienie spraw tych do innej sposobności, zastanowimy się pokrótce nad propozycjami rekonstrukcji ustroju spółdzielczości, wysuwanemi obecnie z różn. stron.

Podług stanowiska Zjednoczenia, ruch spółdzielczy winien być zorganizowany w dwuch wielkich ugrupowaniach, służących jedno interesom wsi, drugie interesom miast. W myśl koncepcji tej spółdzielczość kredytowa typu Unji znalazłaby się poza obrębem grupy rolniczej, gdyby nie wyrzekła się jednej z naczelnych swych zasad — zasady wszechzawodowości udziałowców. Już to jedno świadczy o całkowitej nierealności całego planu.

Nie jest do pomyślenia bowiem, aby Unja kiedykolwiek zrezygnowała z zasady tej będącej w przekonaniu jej kierowników, popartem kilkudziesięcioletniem doświadczeniem, kamieniem węgielnym pomyślnego rozwoju banków ludowych. Także pod kątem interesów rolnictwa, wykluczenie banków Unji z zakresu zrzeszeń dla rolnictwa pracujących byłoby w wysokim stopniu niekorzystne: dotychczasowe wyniki pracy banków ludowych Unji upoważniają do stwierdzenia, że instytucje te w naszych specyficznych warunkach gospodarczych i ludnościowych, jak zagadnienie spolszczenia miast na olbrzymiej połaci kraju po przez dopływ ludności wiejskiej, mają zgoła wyjątkowe zalety.

Unja, w myśl swych założeń organizacyjnych, pragnęłaby zastosowania w pełni zasady terytorjalnego podziału pracy pomiędzy wielkie związki spółdzielcze, obejmujące spółdzielnie, zarówno wiejskie jak i miejskie, niezależnie od ich typu i przedmiotu działalności. Zasada ta, korzystna gdy chodzi o organizację kredytu, zawiera niebezpieczeństwo zbytniego rozdrobnienia kompetencji przedmiotowej związków. Obawiać się należy, że związki tego typu stać się mogą mało uzdolnionymi do wykonywania wszystkich, niezwykle rozbieżnych i złożonych zadań, wynikających z opiekowania się zupełnie różnemi spółdzielniami; kierownictwo związku takiego, z reguły nie będzie mogło objąć całokształtu spraw, do zakresu działalności podległej mu instytucji należących. Nie wpłynie to dodatnio na specjalizację ludzi, w związkach tego typu zatrudnionych, ani na spoistość i siłę organizacji, zależnych przecież od autorytetu kierownictwa.

Dotychczasowe, nieraz dodatnie doświadczenia, w tej dziedzinie, nie są przekonywujące: powodzenie tej formy organizacji na terenie zachodniej Polski, było do zawdzięczenia nie tylko zgoła wyjątkowym uzdolnieniom Patronów spółdzielczości w zaborze pruskim, ale i k o n i e c z n o ś c i ą skupienia wszystkich sił społecznych i zasobów materjalnych ze względów politycznych. Dziś niema żadnej uzasadnionej potrzeby trwać przy tego rodzaju koncepcji, niebezpiecznej z przytoczonych względów.

Trzecią koncepcję wysuwają ostatnio zrzeszenia rolnicze zawodowe. Mówi się o konieczności zespolenia organizacyj spółdzielczych z temi organizacjami zawodowemi, a to w imię „utworzenia jednego wielkiego obozu rolniczego", tworzącego jednolity front zawodowy i gospodarczy. Koncepcja ta, nie jest zdaniem mojem, szczęśliwa nie tylko z tych samych względów, które przytoczyłem, omawiając wyżej stanowisko Zjednoczenia, ale także z innych, niemniej zasadniczych. Jakiekolwiek kojarzenia organizacyjne, a tem bardziej majątkowe organizacyj handlowych i bankowych, jakiemi są spółdzielnie ze zrzeszeniami społecznemi, oświatowemi i zawodowemi, nie może w żadnym razie być dla dobra spółdzielczości korzystne. Pomijając rozliczne przeszkody natury technicznej — nieraz nie do pokonania — połączenia takie doprowadziłoby do bezwzględnej przewagi w działalności spółdzielni elementu społecznego nad elementem gospodarczym. W konsekwencji podważane byłyby częstokroć względy wynikające ze zdrowej kalkulacji handlowej względami natury nie mającej nic wspólnego z zasadami racjonalnej gospodarki. Spółdzielczość pozbawiona w ten sposób jedynie właściwej podstawy, nie mogłaby się nigdy ostać w walce konkurencyjnej z przedsiębiorstwami w innej zorganizowanemi formie. A więc i ta, trzecia koncepcja reorganizacji ustroju polskiego ruchu spółdzielczego nie wydaje się nam do przyjęcia.

W poszukiwaniu innych dróg, siłą rzeczy nasuwa się myśl konieczności nie tyle konsolidacji polskiego ruchu spółdzielczego, co jego racjonalizacji.

Racjonalizacja ta mogłaby pójść w kierunku wytworzenia związków spółdzielczych, opartych na podstawie specjalizacji spółdzielni, podług wielkich działów pracy gospodarczej, zarysowujących się w całym nowoczesnym ustroju ekonomicznym: kredytu, handlu i wytwórczości.

Jak już wskazałem, wyeliminowanie spółdzielczości kredytowej z zakresu zagadnienia konsolidacji niezmiernieby ułatwiło jej prze-

prowadzenie. Z kolei zastanowić się wypada nad możliwościami zespolenia poszczególnych typów spółdzielni rolniczo-handlowych, mleczarskich a także i kredytowych w odrębne związki rewizyjne, nastawione na pracę w jednym specjalnym kierunku, z odpowiednio przygotowanym kierownictwem i odpowiednio wyszkolonym personelem.

O tem przy innej sposobności.

Witold Kuczewski.

Sprawy rolnicze na XII. Międzynarodowej Konferencji Pracy.

W czerwcu b. r. odbyła się w Genewie XII Międzynarodowa Konferencja Pracy, przy udziale delegcji 50 państw. Na porządku obrad Konferencji znajdowały się następujące sprawy: 1) zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom przy pracy, 2) ochrona przed nieszczęśliwemi wypadkami robotników, zatrudnionych przy ładowaniu i wyładowywaniu okrętów, 3) praca przymusowa w kolonjach i 4) czas pracy pracowników umysłowych. Pierwsze dwa zagadnienia stanowiły przedmiot drugiej, a więc ostatecznej dyskusji, której rezultatem było opracowanie przez Konferencję konwencji wzgl. zaleceń międzynarodowych. Dwie ostatnie zaś sprawy poddane były dyskusji po raz pierwszy, celem przygotowania kwestjonarjuszy, które następnie rozesłane będą do rządów poszczególnych państw z żądaniem udzielenia odpowiedzi, stanowiących dla Międzynarodowego Biura Pracy materjał dla opracowania projektów konwencyj i zaleceń (rekomendacyj na przyszłą sesję Konferncji Pracy).

Prócz wyżej wymienionych zagadnień, Konferencja zajmowała się kilkoma innemi sprawami, które wynikały z jej regulaminu lub też z uchwał poprzednich Konferencyj, a mianowicie: a) sprawozdaniem rocznem Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy o działalności tegoż Biura i o rozwoju ustawodawstwa pracy w poszczególnych krajach, b) rozpatrzeniem sprawozdania o bezrobociu c) sprawą zmian regulaminu Konferencji w myśl zgłoszonych wniosków i d) rezolucjami złożonemi na Konferencję.

Z pośród spraw, będących na porządku obrad Konferencji, pierwsza t. j. zapobieganie wypadkom przy pracy wywołała obszerną dyskusję, której niektóre momenty interesować muszą sfery rolnicze, jako że odnosiły się one do zagadnień rolniczych.

W związku z tem, w przedstawieniu dyskusji nad sprawą zapobiegania wypadkom przy pracy ograniczę się do omówienia tych właśnie momentów.

Sprawa zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy została umieszczona na porządku dziennym XI sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w 1928 r. na wniosek pracodawców, Członków Rady Administracyjnej Międz. Biura Pracy. Proponując uregulowanie na terenie międzynarodowym metod walki z wypadkami przy pracy, pragnęli reprezentanci pracodawców świata okazać tym sposobem swe zainteresowanie dla obchodzącej całą ludzkość akcji, oraz zamanifestować swój pozytywny stosunek do działalności Międzynarodowego Biura Pracy. Uchwalony na XI sesji Konferncji kwestjonarjusz w tej sprawie rozesłany był w końcu 1928 r. do rządów i organizacyj międzynarodowych, a uzyskane odpowiedzi posłużyły za podstawę opracowania projektu zalecenia (rekomendacji), który został przedłożony do dyskusji tegorocznej XII Sesji Konferencji. Projekt ten dzielił się na 3 części. Pierwsza część traktowała o badaniach przyczyn wypadków przy pracy i o metodach zapobiegania im; druga ustalała formy współpracy rządów, pracodawców i robotników w zapobieganiu wypadkom; trzecia część wreszcie omawiała głównie zobowiązania natury prawnej, nałożone na pracodawców i robotników w zakresie zapobiegania wypadkom i dodatkowo akcję, która może być podjęta przez instytucje i towarzystwa ubezpieczeń od wypadków, w celu popierania wzrostu bezpieczeństwa w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Omawiany projekt zalecenia był zakomunikowany przez M. Biuro Pracy na kilka miesięcy przed otwarciem XII Konferencji Pracy również Międzynarodowej Komisji Rolniczej w Paryżu, z prośbą o wypowiedzenie się o nim z punktu widzenia interesów i potrzeb rolnictwa. W odpowiedzi na to M. Komisja Rolnicza, po zebraniu opinji od na-

leżących do niej stowarzyszeń narodowych, przesłała M. Biuru Pracy memorjał, zawierający wyczerpujące uwagi o stosowaniu akcji zapobiegania wypadkom w przedsiębiorstwach rolnych. W memorjale swym M. K. R., uznając konieczność walki z wypadkami we wszystkich gałęziach produkcji, przeciwstawiała się jednakże, aby przepisy zapobiegania wypadkom były te same dla rolnictwa, co dla przemysłu i rzemiosła, a to ze względu na wielkie różnice zachodzące pomiędzy warunkami pracy w rolnictwie i przemyśle.

Z uwagi na ten fakt zalecenie międzynarodowe, dotyczące zapobiegania wypadkom powinno zdaniem M. K. R. rozciągać się na przedsiębiorstwa rolne, tylko o tyle, o ile kwestja ta będzie wyszczególniona w sposób wyraźny. W konsekwencji w projektowanem zaleceniu określenie „przemysł" nie powinno mieć zastosowania do rolnictwa, a zagadnienie zapobiegania wypadkom w przedsiębiorstwach rolnych stanowić winno przedmiot specjalnego w niem rozdziału.

Celem uzasadnienia powyższych postulatów zwraca uwagę M. K. R. w swym memorjale na 2 fakty, świadczące o różnicach, zachodzących między rolnictwem a przemysłem, jeżeli chodzi o wypadki przy pracy. Pierwszy z nich to nieznaczna stosunkowo ilość wypadków w rolnictwie w porównaniu z ilością przypadającą w przemyśle i w rzemiosłach. Drugi fakt, to wielka różnorodność przyczyn i okoliczności wypadków w rolnictwie w przeciwieństwie do przemysłu. Podczas kiedy w przemyśle największa ilość wypadków spowodowana jest przez maszyny i motory, to w rolnictwie przyczyna ta gra rolę bardzo małą. Tu największa ilość wypadków jest konsekwencją upadków z drabin i schodów, przejechania wozami, uderzeń i ukąszeń przez zwierzęta, ładowań i wyładowywań zboża, ciężarów i t. p. Ktokolwiek jest obznajmiony z warunkami pracy rolniczej w praktyce, wie dobrze, że niemożliwem jest zastosowanie naprawdę skutecznych środków zapobiegania wypadkom dla tych tak różnorodnych okoliczności, towarzyszących zajęciom w rolnictwie. Obydwa przytoczone fakty poparte były w memorjale M. K. R. danemi statystycznemi z kilku krajów, a m. in. i z Polski.

W walce z wypadkami przy pracy w rolnictwie należy się poza tem liczyć jeszcze z małem uświadomieniem ludności wiejskiej, w szczególności włościan, co utrudnia w znacznym stopniu stosowanie jednolitych przepisów międzynarodowych, dotyczących ogółu wypadków, mogących się zdarzyć w przedsiębiorstwach rolnych. Wreszcie brak dostatecznych środków finansowych u włościan i brak wiedzy technicznej utrudnia w znacznym stopniu przystosowanie urządzeń ich przedsiębiorstw do wymagań odpowiednich przepisów.

Te wszystkie względy sprawiłyby, że ogólne przepisy, obowiązujące w zakresie zapobiegania wypadkom w rolnictwie, nie byłyby przestrzegane przez większość przedsiębiorców rolnych. Z reguły wprowadzenie w drodze przymusu wspomnianych wyżej przepisów dla rolnictwa dałoby ten zasadniczy efekt, że w razie wypadku właściwa władza, stwierdziwszy nieprzestrzeganie przez pracodawcę obowiązujących przepisów ochronnych, pociągałaby go do odpowiedzialności cywilnej i karnej z powodu karygodnego zaniedbania z jego strony. W ten sposób, konkluduje M. K. R. w swoim memorjale, w ponoszeniu konsekwencji ekonomicznej wypadku do kalectwa poszkodowanego przyłączałoby się jeszcze nieszczęście ekonomiczne, często nawet ruina gospodarcza pracodawcy, co byłoby najbardziej złem rozwiązaniem, jakie tylko można sobie wyobrazić.

Nie negując zatem potrzeby walki z wypadkami przy pracy w rolnictwie, lecz przeciwnie doceniając w całej pełni jej wielkie znaczenie społeczne i moralne, M. K. R. wypowiada się, z uwagi na jej powodzenie, za ustanowieniem w zaleceniu międzynarodowem specjalnych przepisów zapobiegawczych dla rolnictwa, innych, aniżeli te, które przewiduje się dla przemysłu i rzemiosła. Przepisy te powinny oprzeć akcję zapobiegania wypadkom w przedsiębiorstwach rolnych na ubezpieczeniu od wypadków przy pracy, naturalnie tam, gdzie ono istnieje w danej chwili. Sama zaś akcja przejawiać się winna w postaci powszechnego kształcenia i uświadamiania rolników o konieczności stosowania urządzeń ochronnych w ich przedsiębiorstwach. W tym celu winny być zalecone w szczególności następujące środki działania:

1) do nauczania w szkołach rolniczych wprowadza się wiadomości o zapobieganiu wypadkom w zakresie maszyn rolniczych, budowli i urządzeń wiejskich, hodowli zwierząt i organizacji gospodarstw,

2) do współpracy w akcji zapobiegania wypadkom pociąga się zawodowe zrzeszenia rolnicze,
3) wystawy rolnicze, zawierać winny dział poświęcony walce z wypadkami,
4) należy przystąpić do opracowania i wydawnictwa dzieł naukowych, traktujących o zapobieganiu wypadkom w rolnictwie celem kształcenia specjalistów,
5) pouczanie ludności rolniczej, przez bezpłatne rozdawanie we wszystkich przedsiębiorstwach rolnych co pewien okres czasu popularnych broszur o zapobieganiu wypadkom, także afiszów i przez wyświetlanie odpowiednich filmów,
6) propaganda w prasie rolniczej walki z wypadkami i ogłaszanie nowych zdobyczy wiedzy w tej dziedzinie,
7) przystąpienie do badań naukowych nad przyczynami wypadków w przedsiębiorstwach rolnych i nad sposobami zapobiegania, zużytkowując w tym celu doświadczenia i obserwacje zebrane przez organizacje rolnicze i instytucje ubezpieczeń publiczne i prywatne.
8) pouczanie ludności rolniczej, o niesieniu pierwszej pomocy w razie nieszczęśliwego wypadku.

Co się tyczy używania motorów w przedsiębiorstwach rolnych, to zdaniem M. K. R. tylko tutaj wprowadzenie obowiązujących przepisów zapobiegawczych może mieć miejsce i bezwątpienia przyczyniłoby się do zredukowania ilości wypadków. Przepisy te mogą się odnosić nietylko do ochrony motorów, ale również do transmisyj, maszyn i aparatów przez nie poruszanych. Maneże i aparaty do wyładowywania poruszane siłą zwierzęcą — możnaby również objąć przepisami tego rodzaju. Wszystkie zaś inne działy i rodzaje pracy w przedsiębiorstwach rolnych nie nadają się zupełnie do objęcia ich reglamentacją zapobiegania wypadkom w formie obowiązujących przepisów w zaleceniu międzynarodowem.

Po strzeszczeniu wywodów M. K. R., przechodzę następnie do przedstawienia przebiegu dyskusji nad projektem zalecenia o zapobieganie wypadkom na XII Sesji M. Konferencji Pracy. Zgodnie z regulaminem Konferencji omawiany projekt był najpierw przekazany specjalnej komisji, w której z ramienia pracodawców polskich zasiadał niżej podpisany.

Pierwszym problemem, jaki wyłonił się zaraz na wstępie obrad komisji, był zakres zastosowania zalecenia. Gdy grupa delegatów robotniczych złożyła rezolucję, domagającą się objęcia zaleceniem wszystkich działów pracy ludzkiej, a więc i rolnictwa, to znowu przedstawiciele pracodawców byli ze względów zasadniczych i merytorycznych temu przeciwni, żądając ograniczenia działania zalecenia tylko do przemysłu w ścisłem słowa tego znaczeniu. W rezultacie po długich debatach komisja odrzuciła jednym głosem większości propozycję robotniczą, przyjmując natomiast kompromisową formułę we wstępie zalecenia następującej treści: „Uważając, że zapobieganie wypadkom jest tak samo konieczne w rolnictwie, jak w zakładach przemysłowych, zaleca się rządom zbadanie, w jaki sposób jest możliwe zastosowanie niniejszego zalecenia w rolnictwie". Tego rodzaju brzmienie było do przyjęcia, gdyż nie przesądzało w niczem charakteru akcji zapobiegania wypadkom w rolnictwie, pozostawiając wolną rękę w tej dziedzinie każdemu z państw.

W chwili wejścia projektu zalecenia na plenum Konferencji w brzmieniu uchwalonem przez komisję okazało się, że grupa robotnicza wraz z kilkoma przedstawicielami rządów, zamierza ponowić próbę rozciągnięcia zalecenia na rolnictwo. Wobec tego wyłoniła się konieczność kontrakcji ze strony pracodawców. Przeprowadzenie jej było nader trudne, jeżeli zważy się, że na 400 oficjalnych uczestników Konferencji zaledwie 4 osoby, z niżej podpisanym licząc, reprezentowały pracodawców rolnych, z czego 2 osoby, należące do rządowych delegacyj Francji i Czechosłowacji nie mogły z racji swego charakteru, wziąć w tej kontrakcji żywszego udziału. Poza tem, znacznem utrudnieniem była obojętność i brak zrozumienia interesów rolnictwa wśród delegacyj rządowych. Jedynie cała grupa pracodawców, z wyjątkiem delegata włoskiego, jakkolwiek złożona wyłącznie prawie z reprezentantów przemysłu, przeciwstawiała się wyraźnie zamierzeniu grupy robotniczej.

Poprawka złożona przez grupę robotniczą na plenum zmierzała do zastąpienia wyżej wspomnianej formuły uchwalonej przez komisję, przez zdanie, że zalecenie winno mieć zastosowanie również do rolnictwa.

W imieniu grupy pracodawców, zabrał głos delegat polskich pracodawców, p. dyr. Trepka, którego przemówienie uważam za wskazane przytoczyć w całości:

„W związku z propozycją grupy robotniczej, zmierzającej do rozciągnięcia na rolnictwo zalecenia o zapobieganiu wypadkom, uważamy za konieczne zabrać głos w imieniu grupy pracodawców. Sądzimy, że zapobieganie wypadkom przy pracy w rolnictwie jest nie mniej ważne, jak w innych gałęziach produkcji. Jesteśmy przekonani, że wśród pracodawców rolnych nie znaleźliśmy przeciwników powszechnej walki z wypadkami przy pracy. Świadczy o tem zresztą memorjał Miedzynarodowej Komisji Rolniczej, skierowany do M. Biura Pracy, a rozdany wszystkim uczestnikom Konferencji na początku jej obrad. W memorjale tym M. K. R., której powaga na gruncie międzynarodowym jest znana, zajęła stanowisko pozytywne w stosunku do akcji zapobiegania wypadkom w rolnictwie, jak również uznała międzynarodowy charakter tego zagadnienia. Równocześnie jednak organizacja ta słusznie domaga się ustanowienia specjalnych metod zapobiegania wypadkom w rolnictwie, a to ze względu na zasadnicze różnice, istniejące pomiędzy warunkami pracy w rolnictwie, a warunkami pracy innych gałęzi wytwórczości.

Jest to fakt oczywisty, któremu nikt zaprzeczyć nie może".

„Przyjęcie proponowanej poprawki, a więc wprowadzenie identycznych przepisów dla przemysłu i rolnictwa w zakresie zapobiegania wypadkom we wszystkich krajach, świadczyłoby o zupełnem zapoznaniu wspomnianych różnic, i to pomimo, iż pewna liczba członków komisji uznała konieczność wprowadzenia do tekstu zalecenia całego szeregu postanowień specjalnych i wyjątków dla pracy rolniczej, o ile weszłaby ona w zakres działania zalecenia. Zmiany te nie zostały jednak dokonane. Inaczej zresztą być nie mogło, gdyż propozycja rozciągnięcia zalecenia na rolnictwo była dla wszystkich niespodzianką. Rzeczywiście, zeszłoroczny kwestjonarjusz, jak również projekt zalecenia i komentarze do niego M. Biura Pracy uwzględniają wyłącznie przemysł w ścisłem słowa tego znaczeniu. W tym samym kierunku idą odpowiedzi poszczególnych rządów".

„W rezultacie więc w składzie obecnej Konferencji niema rzeczoznawców rolnych, a poszczególne delegacje nie miały możności zasięgnąć opinji organizacyj rolniczych swych krajów. Trudno mówić w tych warunkach o kompetencji tegorocznej sesji i decydować w kwestjach rolniczych. Z tych wszystkich przyczyn pracodawcy przemysłowi, zebrani tutaj, nie będą mogli wypowiedzieć się i wziąć na siebie odpowiedzialności w zagadnieniach, co do których nie są kompetentni".

„Trzeba poza tem podkreślić sprawę czysto formalną: wprowadzenie w tej chwili rolnictwa do zalecenia będzie sprzeciwiało się procedurze podwójnej dyskusji, wymaganej przez regulamin. Trzymając się ściśle ram regulaminu, i pragnąc nie zapoznawać warunków specjalnych, istniejących w rolnictwie, możemy najwyżej dzisiaj zalecić rządom wzięcie pod uwagę możliwość zastosowania niektórych postanowień omawianego zalecenia w rolnictwie naturalnie wsposób właściwy, co przewiduje jasno ostatni ustęp wstępu, w brzmieniu przyjętem przez większość komisji".

„Wszelkie inne rozstrzygnięcie będzie zaprzeczeniem istotnego znaczenia rolnictwa w gospodarstwie powszechnem świata, znaczenia uznanego przez Ligę Narodów, która w swych pracach ekonomicznych bierze pod uwagę odrębny charakter rolnictwa. Również M. Biuro Pracy przez usta swego dyrektora p. Alberta Thomas'a w maju 1928 r. w czasie ogólnego zebrania Międzynarodowej Komisji Rolniczej, odbytego w Wiedniu, wypowiedziało się jasno na korzyść współpracy pomiędzy zorganizowanem rolnictwem i M. Biurem Pracy, jak również za koniecznością uwzględniania przez Międzynarodową Organizację Pracy odrębnego charakteru pracy w rolnictwie".

„Biorąc pod uwagę te fakty, jesteśmy zmuszeni sprzeciwić się propozycji robotniczej, a w razie jej przyjęcia będziemy niestety zmuszeni głosować przeciwko całemu zaleceniu".

Mimo tak przekonywujących argumentów przyjęto poprawkę robotniczą tylko 2 głosami większości (60 głosów na 58), a tem samem rozciągnięto postanowienia zalecenia na rolnictwo. Następnie uchwaliła Konferencja większością głosów całe zalecenie.

Z przedstawionego wyżej przebiegu i wyników dyskusji nad sprawą zapobiegania

wypadkom widzimy, że zagadnienia rolnicze wciąż jeszcze nie są odpowiednio traktowane na terenie Miedzynarowej Organizacji Pracy. Stan taki wysoce szkodliwy dla światowego rolnictwa, powinien ulec w najbliższej przyszłości zasadniczej zmianie. Przeprowadzenie tej zmiany winno być jednem z najpilniejszych zadań organizacyj rolniczych wszystkich krajów, a przedewszystkiem Międzynarodowej Komisji Rolniczej, która po ostatnio przeprowadzonej swej wewnętrznej reorganizacji, stanowi dziś autorytatywny i potężny czynnik na gruncie międzynarodowym.

Inż. J. Radomyski.

Wyjaśnienie do art. w sprawie taryf przewozowych na zboża i mąkę.

W artykule swoim p. t.: „W sprawie taryf przewozowych na zboże i mąkę“ („Rolnik Ekonomista“ Nr. 20, z dnia 15 październiká b. r.), obliczając obecnie wprowadzone podwyższenie taryf (str. 218) porównywałem ze sobą same stawki dawniejsze i obecne, natomiast nie brałem pod uwagę zmiany innych opłat, m. in. zniesienie 5% dodatku za wagon kryty, wobec czego istotna zwyżka kosztów przewozu, jest faktycznie o 5% niższa od podanej w tabeli przedstawia się j. n.:

Podwyższenie taryf przewozowych na przesyłki wagonowe w %.

Na odległość w km.	Na zboża i strączkowe			Na mąkę zbożową			Na otręby zbożowe	
	w przew. wewnętrz.	w przew. eksport.	w przew. do portów	w przew. wewnętrz.	w przew. eksport.	w przew. do portów	w przew wewnętrz.	w przew. eksport.
50	+ 17,6	+ 25,0	+ 17,6	+ 1,3	+ 7,6	+ 1,3	+ 27,7	— 11,8
100	+ 9,5	+ 9,5	+ 9,5	— 7.3	— 7,3	— 7,3	+ 33,8	— 14,7
150	+ 11,8	+ 11,8	+ 6,6	— 7,1	— 7.1	— 14,8	+ 29,9	— 17,1
200	+ 12,2	+ 12,2	+ 6,3	— 9,8	— 9,8	— 14,5	+ 28,6	— 19,0
300	+ 17,9	+ 17,9	+ 11,9	— 6,6	— 6,6	— 11,3	+ 20,5	— 25,4
400	+ 24,0	+ 15,9	+ 4,2	+ 1,1	— 5,6	— 15,1	+ 11,6	— 34,4
500	+ 30,5	+ 14,0	+ 2,5	+ 12,3	— 1,9	— 11,8	+ 12,0	— 37,3
600	+ 38,1	+ 14,5	+ 3,0	+ 18,8	— 1,5	— 11,4	+ 10,2	— 40,4
700	+ 44,2	+ 17,2	+ 5,4	+ 23,5	+ 0,4	— 9,7	+ 7,7	— 43,1
800	+ 49,3	+ 19.5	+ 7,5	+ 28,1	+ 2,5	— 7,8	+ 6.0	— 45,1
900	+ 53,5	+ 21,3	+ 9,1	+ 25,8	+ 4,1	— 6,4	+ 4,1	— 47,0
1000	+ 57,0	+ 22,9	+ 10,6	+ 22,6	+ 5,6	— 5,0	+ 2,8	— 48,5

Tabela ta uwzględnia jedynie ładunki piętnastotonnowe, pomija zaś ładunki wagonowe mniejsze (5 i 10 tonn) oraz drobnicę, gdzie znów podwyższenie taryf jest naogół stosunkowo większe.

Również obliczenie dochodów kolei (str. 214 i 222) oparłem na stawkach za ładunki piętnastotonnowe, w istocie są większe. W tem obliczeniu również pominąłem opłaty za kryty wagon.

Wł. Wakar.

Przegląd zagraniczny

Izby Rolnicze we Francji.

Izby Rolnicze we Francji istnieją zaledwie od lat paru. Powołała je do życia ustawa z dnia 3 stycznia 1924 r., a pierwsze wybory do nich odbyły się dopiero na początku 1927 r. Ustawa określa je jako „organy doradcze i zawodowe interesów rolniczych danego okręgu wyborczego".

W skład ich wchodzą:

1) po czterech członków wybranych z każdego powiatu (arrondissement),
2) po jednym członku na powiat, wybranym z pośród przedstawicieli organizacji i syndykatów rolniczych, czynnych na terenie danego departamentu od lat pięciu.

Mandaty członków Izb są sześcioletnie. Po pierwszych trzech latach skład Izby odnawia się przez wylosowanie i ponowny wybór połowy przedstawicieli każdego powiatu. Później ustępuje następna połowa z tytułu starszeństwa wyborów.

Wyborcami do Izb mogą być obywatele francuscy, posiadający prawo wyborcze do Izb Ustawodawczych, mający co najmniej 25 lat życia i będący w danym powiecie bądź właścicielami lub użytkownikami przedsiębiorstw rolnych lub leśnych, bądź fermerami, połownikami, rządcami, robotnikami rolnymi co najmniej od lat pięciu. Prawo wyborcze czynne przysługuje również osobom powyżej 50 lat życia, nie zajmującym się w chwili wyborów zawodem rolniczym, lecz pełniącym ten zawód uprzednio w ciągu ostatniego dziesięciolecia i nie oddanym w chwili wyborów innej profesji, oraz kobietom, stojącym na czele przedsiębiorstw rolniczych w chwili wyborów, lub tym, które kierowały temi przedsiębiorstwami podczas wojny.

Prawo wyborcze bierne posiadają wszyscy obywatele, czyniący zadość warunkom wyszczególnionym powyżej, posiadający jednak conajmniej 30 lat życia i nie wpisani na inne zawodowe listy wyborcze.

Dla prawomocności wyborów wystarcza uzyskanie względnej większości głosów przy uczestnictwie conajmniej 25% ogólnej liczby głosujących.

Izby Rolnicze mają obowiązek udzielania prefektowi departamentu oraz rządowi opinji, dotyczących przedstawionych im do rozważenia spraw rolniczych. Mają one również prawo przedstawiać organom państwowym wszelkie postulaty, tyczące się zagadnień rolniczych. Powołane są one w szczególności do: 1) grupowania, koordynowania i kodyfikowania utartych w danym departamencie zwyczajów panujących w rolnictwie, służących za podstawę do orzeczeń prawnych i 2) do udzielania organom porozumiewawczym i arbitrażowym opinji co do nieporozumień i zatargów zbiorowych między właścicielami, użytkownikami i robotnikami rolnymi.

Posiedzenia Izb nie są publiczne, lecz Izby mogą decydować o ogłaszaniu swych protokółów.

Niezależnie od zadań opinjodawczych Izby Rolnicze mają prawo powoływać do życia, bądź subwencjonować wszelkie zrzeszenia, instytucje i zakłady użyteczności rolniczej. Mogą również porozumiewać się z Izbami Handlowemi dla powoływania do życia, bądź subsydjowania zapoczątkowań i przedsiębiorstw zbiorowych, mających łączne znaczenie dla rolnictwa, przemysłu i handlu.

Izby zwoływane bywają na sesje zwyczajne, co najwyżej ośmiodniowe, dwa razy do roku: w maju i w listopadzie. Mogą poza tem zbierać się na sesje nadzwyczajne na żądanie $^1/_3$ ich członków. Prefekt departamentu ma prawo uczestniczenia na naradach Izby osobiście, bądź przez swego zastępcę. W naradach tych mają prawo brać udział również dyrektorowie służby rolniczej i sanitarno-weterynaryjnej.

Izby Rolnicze departamentalne wybierają z pośród siebie corocznie zarząd, składający się z prezesa, dwuch wice-prezesów, sekretarza i jego zastępcy.

Protokóły posiedzeń w osiem dni po zakończeniu sesji przedstawiane są prefektowi departamentu, który treść ich komunikuje Ministrowi Rolnictwa. W razie, jeżeli uchwały Izb wychodzą poza ramy ich atrybucji, lub sprzeczne są z obowiązującemi prawami, Mi-

nister władny jest w ciągu miesiąca daną uchwałę zawiesić i ewentualnie wystąpić z wnioskiem na Radę Ministrów o rozwiązanie Izby.

Izby Rolnicze posiadają atrybucje osób prawnych; mogą więc przyjmować zapisy i legaty oraz nabywać i sprzedawać majątki ruchome i nieruchome. Członkowie Izby pełnią swe funkcje bezpłatnie; mogą oni jedynie pobierać zwrot kosztów podróży.

Budżety Izb przedstawiane są do zatwierdzenia prefekta departamentu i ministra.

Izby departamentalne mogą się łączyć dla wspólnego opracowywania interesujących je zagadnień lub nawet jednoczyć w Izby Okręgowe, w skład których wchodzą: po czterech przedstawicieli odpowiednich Izb departamentalnych, wybieranych na okres jednego roku.

Zarząd Izb Okręgowych składa się z prezesa, odpowiedniej do ilości wchodzących w skład ich departamentów mniej jeden ilości wiceprezesów, sekretarza i jego zastępcy.

W naradach Izb Okręgowych mogą uczestniczyć z głosem doradczym prefekt departamentu, w którym Izba obrała sobie siedzibę, inspektor rolniczy danego okręgu oraz dyrektorowie służby rolniczej i weterynaryjno-sanitarnej departamentów, wchodzących w skład Izby.

Izby Rolnicze departamentalne wybierają po trzech przedstawicieli do Urzędów Rolniczych oraz rozważają i aprobują ich budżety i sprawozdania.

Rozporządzenia Prezydenta Republiki z dn. 16 grudnia 1924 i 18 sierpnia 1925 r. określają bliżej okręgi wyborcze i sposoby ustalania list wyborczych oraz przeprowadzania wyborów; rozporządzenie z dnia 30 marca r. b. wprowadza do tamtych rozporządzeń pewne zmiany i uzupełnienia.

Początkowo Izby Rolnicze były pozbawione wszelkiej podstawy finansowej, poza subwencjami dobrowolnemi ze strony departamentów. Dopiero ustawa skarbowa z dnia 27 grudnia 1927 roku przyznała im, począwszy od roku następnego prawo pobierania t. zw. „centymów dodatkowych" (centimes additionnels) do 10 centymów najwyżej od franka zasadniczego podatków bezpośrednich, obciążających własność rolną z wyłączeniem przestrzeni zabudowanych.

Z prawa pobierania centymów dodatkowych różne Izby departamentalne skorzystały w r. z. w rozmaitych rozmiarach. Według statystyki, przytoczonej przez „L'Association Agricole" (organ de la Confédération Nationale des Associations Agricoles) z dn. 22. I. 1929 r. dotyczącej 78 Izb:

9	Izb	ustaliło	pobory	w	wysokości	1 cent
1	„	„	„	„	„	1,25 „
1	„	„	„	„	„	1,50 „
14	„	„	„	„	„	2 cent
17	„	„	„	„	„	3 „
12	„	„	„	„	„	5 „
3	„	„	„	„	„	6 „
3	„	„	„	„	„	7 „
1	„	„	„	„	„	8 „
17	„	„	„	„	„	10 „

Suma tych poborów w r. z. wyniosła niespełna 4 miljony franków. Rozpiętość poborów poszczególnych Izb była olbrzymia i wahała się ona w granicach od 3.041,53 frs. (Hautes Pyrenées) do 211.599,10 franków (Bas Rhin). Wahania te zależne były nietylko od wysokości stawki poborowej, ale również i od wysokości podatków bezpośrednich w danym departamencie: tak np. 10 centymów dodatkowych dla Haute Savoie wyniosło tylko 34.460,10 frs., a dla Bas Rhin — 211.599,10 frs.

Rząd poddał dotychczas rozważaniu Izb Rolniczych dwa zagadnienia: zmiany taryfy celnej i projektu prawa o ubezpieczeniach społecznych. Poza tem Izby przedstawiły Ministerstwu długą listę dezyderatów i postulatów w liczbie ok. 4000. Oczywiście, postulaty te, przedstawiane przez poszczególne Izby, powtarzały się często. Wiele z nich dotyczyło spraw i bolączek lokalnych. Sprawy ogólno-rolnicze, dotyczące całej Francji przedstawiane były również przez Zgromadzenia prezesów Izb, które począwszy od jesieni 1927 r. odbyły się kilkakrotnie w Paryżu.

Niezależnie od tych zgromadzeń prezesów Izby departamentalne utworzyły szereg Izb Okręgowych, a mianowicie:

Izbę	Okręgową	Normandzką		z siedzibą w	Caen
„	„	Zachodnią	(11 dep.)	„ „	Nantes
„	„	Wschodnią	(12 „)	„ „	Nancy
„	„	Centre-Sud	(7 „)	„ „	Limoges
„	„	Poł. Zach,	(7 „)	„ „	Tuluzie
„	„	de la Charente et du Poitou	(5 dep.)		Niort
„	„	Bordeaux	(6 „)		
„	„	Ljonie	(8 „)		
„	„	Besançon	(2 „)		
„	„	Północną	(3 „)		Lille

która zlała się następnie z Izbą Okręgową w Paryżu (10 dep.) Izbę Okręgową de Roussillon et du Littoral méditerranéen (4 dep.) z siedzibą w Montpellier.

Niektóre postulaty Izb znalazły całkowity posłuch u rządu. Do nich zaliczyć należy ustalenie zasady zupełnej wolności eksportu produktów rolniczych, zasady zrównania w polityce celnej interesów rolniczych z interesami przemysłu oraz zasady aprowidowania armji w mięso wytwórczości narodowej. Poza tem rząd uwzględnił dezyderaty Izb wprowadzając w dn. 23 maja r. b. podwyższone stawki celne na zboże i mąkę, oraz przyjmując w całości postulaty Izb, dotyczące zmian do projektu ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Ze spraw pomniejszej wagi zaznaczyć należy przyjęcie wniosku Izb o wprowadzenie taryfy ulgowej na przewóz śliwek w okresie od 20 lipca do 5 sierpnia.

Ze sprawozdań poszczególnych Izb, zarówno departamentalnych, jak i okręgowych, wynika, że organy te rozwinęły odrazu bardzo ożywioną działalność informacyjno-opinjodawczą. Uderza w nich ilość i różnorodność rozpatrywanych spraw i zagadnień. — Przez wszystkie sprawozdania przewijają się pewne sprawy zasadnicze,ześrodkowujące uwagę rolników różnych połaci Francji. Do nich zaliczyć należy: 1) troskę o utrzymanie zmniejszonego o 20% obszaru zasiewu pszenicy (po wojnie) przez ustalenie odpowiedniej polityki zbożowej, zwiększenie ceny i zmniejszenie kosztów produkcji, pomoc dla spółdzielni handlujących zbożem, odjęcie im nadmiernego ciężaru opłat patentowych i podatków obrotowych i przemysłowo-handlowych oraz współdziałanie rządu w budowie silosów i młynów spółdzielczych; 2) troskę o zabezpieczenie rolnictwu dostatecznej ilości rąk roboczych obcokrajowych i o ujęcie w karby prawodawcze konkurencji wytwarzanej na tem polu rolnictwu przez sfery przemysłowe; 3) ukrócenie szkodliwych dla rolnictwa interwencyj władz miejskich co do ustalania maksymalnych cen na mleko i wprowadzenie zupełnej swobody w obrocie tym artykułem; 4) zabezpieczenie rolnictwu protekcji celnej w wysokości, wyrównywującej różnicę kosztów produkcji we Francji z niższemi kosztami produkcji w krajach konkurencyjnych; niedopuszczenie do przyznawania w poszczególnych traktatach handlowych szkodliwych dla rolnictwa zniżek celnych, rozciąganych na szereg państw, z któremi obowiązuje zasada najwyższego uprzywilejowania; zwalczanie zasady prohibicji sanitarnej ze strony państw importujących artykuły rolnicze francuskie; 5) zniesienie stawek celnych na nawozy sztuczne azotowe przy jednoczesnem poparciu syntetycznej produkcji krajowej drogą odpowiednich subwencyj; 6) wprowadzenie obniżenia stawek cesyjnych przy sprzedaży-kupnie nieruchomości ziemskich; 7) silniejsze poparcie finansowe stacji i instytutów rolniczo-badawczych; 8) przyśpieszenie elektryfikacji wsi i rozwoju sieci telefonicznej na prowincji; 9) zmniejszenie ceny prądu elektrycznego używanego do napędu; 10) silniejsze poparcie użytkowania mieszanek napędowych (carburant national) przy motokulturze.

Zaznaczyć należy, że wiele Izb Rolniczych weszło w stały kontakt z odpowiedniemi Izbami Handlowemi co do wspólnej pracy nad zagadnieniami, obchodzącemi zarówno rolnictwo, jak i inne działy produkcji.

Niektóre Izby Okręgowe naznaczyły sobie ścisły zakres pracy: Ljon zamierza skupić uwagę wyłącznie na sprawach dotyczących transportów i eksportu produktów rolniczych. Izba Okręgowa w Roussillon — na sprawach winiarskich, poprawie Kanału Południowego i usprawnieniu żeglugi na Rodanie.

Wśród Izb departamentalnych dają się zauważyć tendencje do nieograniczania się jedynie do roli informacyjno-sprawozdawczej i przejęcia na siebie wielu spraw, kierowanych dotychczas przez urzędy rolnicze i dyrektorów służby rolniczej. Są one uprawnione do tego przez ustawę. Stwarza to jednak sytuację dwuznaczną i niepokój o ukształtowanie się stosunków na przyszłość. Wątpliwem jest bowiem, by dwoistość ta miała trwać i wywoływać możliwe rozdźwięki. Należy przypuszczać, że rząd i izby prawodawcze rozstrzygną w niedługim czasie ten dylemat. Najprostszą drogą byłoby skasowanie urzędów, jako organów ukonstytuowanych z góry prowizorycznie do czasu powołania do życia Izb. W 1924 roku zawahano się jednak przed tem cięciem w uznaniu wybitnych zasług i rzetelnej pracy urzędów rolniczych. Dotychczas Izby Rolnicze nie wykazały nigdzie pokrzyżowania ich działalności, jednak obawy o przyszłość są poważne. Pewne niepożądane fermenty wyczuwa się już obecnie. Czerpią one soki z jednej stro-

ny w obustronnej niechęci do siebie czynników rządowych i społecznych, niechęci, podsycanej częstokroć przez prądy decentralistyczne i tendencje do wyzwolenia się z pod wpływów rządowych, a także przez różnice poglądów politycznych, a nawet religijnych. Słyszy się często zdania, wyraźnie lekceważące bądź pracę Izb, bądź urzędów. Spotyka się też z wyraźną obawą, by Izby nie stały się terenem walki partyjnej ze szkodą interesów rolnictwa.

August Iwański.

Sprawozdania Instytutu Rachunkowości i Ekonomiki rolniczej w Pradze Czeskiej o cenach produktów i czynników produkcji rolniczej.

Celem tych sprawozdań jest przedewszystkiem zdanie sobie sprawy z warunków, w których pracuje rolnictwo czechosłowackie w stosunku do ostatniego przedwojennego kilkolecia, prócz tego zaś badanie konjunktury rolniczej oraz wpływu rozmaitych czynników gospodarczych i ustrojowych na położenie gopodarstw wiejskich.

Zorganizowanie akcji sprawozdawczej nastąpiło w 1924 r.; pierwsze sprawozdanie wpłynęło do Instytutu dn. 1 stycznia 1925 r. Podstawę akcji stanowi możliwie najgęstsza sieć korespondentów, przyczem Instytut zwraca baczną uwagę na to, aby w odpowiedni sposób były reprezentowane zarówno poszczególne kategorje wielkości gospodarstw, jak i poszczególne dzielnice kraju o rozmaitych kierunkach wytwórczych. W pierwszym wypadku liczba sprawozdawców winna mniej więcej odpowiadać liczbie gospodarstw, objętych kategorjami 2—5, 5—20, 20—100 i powyżej 100 ha; w drugim — odpowiadać powierzchni uprawnej w okręgach uprawy buraka cukrowego, zbóż i ziemniaków, roślin pastewnych.

Obecnie Instytut otrzymuje miesięcznie ok. 500 sprawozdań.

Korespondenci opracowują swe sprawozdania w końcu każdego miesiąca, tak że ogłaszane ceny dotyczą drugiej połowy miesiąca poprzedniego. Przed rozpoczęciem akcji w tym kierunku Instytut zwrócił się piśmiennie do rolników, wyjaśniając im cel podjętej pracy i obiecując przesyłać im wyniki swych badań bezpłatnie. Każdy rolnik, zobowiązujący się do nadsyłania sprawozdań o cenach, otrzymał do wypełnienia kwestjonarjusz, dotyczący ogólnej charakterystyki danego gospodarstwa(t. j. jego obszaru, stosunku upraw, położenia w stosunku do rynków nabycia i zbytu i t. p.), nadto zaś instrukcję, wyjaśniającą w jaki sposób należy opracowywać miesięczne sprawozdania. Tak np. ceny uzyskane przez rolnika loco folwark należy podawać w obwódce (32), natomiast ceny płacone innym rolnikom w sąsiedztwie, w sposób zwykły.

Materjał surowy, nadesłany Instytutowi, zostaje przezeń rozklasyfikowany według poszczególnych krajów, wchodzących w skład rzeczypospolitej, według wielkości gospodarstw i wreszcie według okręgów wytwórczych.

Średnie ceny wytworów i czynników produkcji rolniczej są średniemi arytmetycznemi prostemi cen, komunikowanych przez sprawozdawców.

Przy obliczaniu wskaźników cen za podstawę przyjmuje się ceny z 1913 r., pochodzące z materjałów rachunkowych. Ponieważ materjały te wykazują pewne luki z punktu widzenia równomiernego uwzględnienia rozmaitych okręgów wytwórczych, utworzono duże tylko grupy okręgów, mianowicie okręg uprawy buraków cukrowych i okręg, w którym buraków się nie uprawia. W ten sposób Instytut ustala dwa rodzaje cen średnich i wskaźników cen, oddzielnie dla każdego z wymienionych tu okręgów.

Wskaźniki oblicza się dwojakie: proste i ważone. Przy tych ostatnich wagę każdego produktu rolniczego względnie czynnika produkcji stanowi udział danego towaru w dochodzie względnie w wydatkach gospodarstwa, biorąc oczywiście pod uwagę zarówno odpowiednie kategorje wielkości warsztatów wiejskich, jak i dzielnice państwa oraz okręgi wytwórcze. Przy ustalaniu wagi oparto się na ankiecie, przeprowadzonej przez Instytut ra-

chunkowy przed wojną. Ankietą objęto wówczas 1652 gospodarstwa, dane zaś średnie dotyczą 5-lecia 1909—1913 r.

Po wyliczeniu wskaźników przedstawia się je w formie wykresów, oddzielnie dla okręgów buraczanych i oddzielnie dla okręgów nie uprawiających buraków cukrowych, przyczem jedna linja wyraża wskaźnik ważony cen produktów rolniczych, druga zaś wskaźnik ważony cen czynników produkcji.

(Źródło: Revue internationale d'agriculture, II partie, Nr. 6 z 1929 r.) *C—t.*

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Memorjał Zw. Org. Roln. Rzpl. Polskiej.

Stosownie do życzenia p. Prezesa Rady Ministrów Związek Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej przedstawił p. Premjerowi w dniu 25 października r. b. memorjał, zawierający konkretny projekt praktycznego zastosowania postulatów sformułowanych w memorjale Związku z dnia 10 lipca r. b. (patrz Rolnik Ekonomista Nr. 13-14), jak również projekt usprawnienia i sfinansowania handlu eksportowego zbożem.

Odpis niniejszego memorjału przesłano również do wiadomości pp. Ministrom Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej.

Narady i posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Zw. O. R. R. P.

11. X. 1929 r. Narada w C. T. O. i K. R. w sprawie wpływu wprowadzenia standaryzacji eksportu jaj na rozwój produkcji i wywozu tego artykułu.
15. X. 1929 r. Posiedzenie kierowników biur rachunkowości rolniczej.
16. X. 1929 r. Posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej w Min. Komunikacji.
21. X. 1929 r. Posiedzenie Komisji Wystawowej w Ministerstwie Rolnictwa.
22. X. 1929 r. Posiedzenie w Biurze pracy polityczno-społecznej w sprawie ubezpieczeń społecznych.
26. X. 1929 r. Posiedzenie w Biurze pracy polityczno-społecznej w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Posiedzenia w Związku O. R. R. P.

14. X. 1929 r. Narada w sprawie organizacji handlu zbożem.
18. X. 1929 r. Posiedzenie przedstawicieli organizacyj rolniczych, członków Komisji Porozumiewawczej z przedstawicielami Syndykatu Eksportu Trzody i Bydła.
18. X. 1929 r. Posiedzenie Komisji Porozumiewawczej.
21. X. 1929 r. Posiedzenie subkomisji obrotu zbożowego.
22. X. 1929 r. Posiedzenie Komisji obrotu zbożowego.
29. X. 1929 r. Narada w sprawie ubezpieczeń społeczn.

Przegląd rynków

Produkcja zbożowa i rynki zbożowe.

Pierwsza połowa października na międzynarodowym rynku zbożowym nie przyniosła żadnej widocznej zmiany w kształtowaniu się cen zbożowych. Jeżeli chodzi o ruch cen pszenicy, to na rynku amerykańskim pierwszy tydzień października przyniósł lekką zwyżkę. Tendencja zwyżkowa trwała i przez następny tydzień, lecz około 15-go nastąpiło załamanie tej tendencji i ceny się obniżyły. W rezultacie ceny wróciły prawie do poziomu z końca września.

Ruch cen na rynkach europejskich był bardzo podobny do wyżej opisanego z tą różnicą, że ruch zwyżkowy przyszedł z lekkiem opóźnieniem, lecz załamanie się tendencji w połowie października było zupełnie identyczne. Kształtowanie się cen pszenicy w ciągu pierwszej połowy października w porównaniu z okresami poprzedniemi przedstawia poniższa tablica:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2 (cif)	Berlin Krajowa	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowa
Przeciętna 1927/1928 r.	5,09	5,63	5,77	—	5,97	6,05	5.53
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4.87	4,96	4,98	5,21	5,38	4,98
8. X. — 13. X. 28 r.	4,42	4,90	5,19	4,97	5.09	5,84	4,36
1929 r.							
16. IX — 21. IX	4,85	5,09	5,40	5,15	5,36	4,54	4,40
23. IX — 28. IX	4,74	5,07	5,30	5,04	5,33	4,44	4,27
30. IX — 5. X	4,78	5,11	5.21	5.97	5,41	4,44	4,27
7. X — 12. X	4,82	5,14	5.21	5,02	5,61	4.42	4,27
14. X — 19. X	4,73	5,03	—	4,93	5.53	4.40	4,19

Obecny przeciętny poziom cen pszenicy jest w dalszym ciągu niższy, niż w roku gospodarczym 1927/28. Na rynkach amerykańskich jednak przewyższa on wyraźnie przeciętny poziom z roku ubiegłego. Na rynkach europejskich sytuacja jest nieco gorsza, gdyż w Hamburgu obecna cena utrzymuje się na poziomie przeciętnej z roku ubiegłego, w Berlinie zaś jest niewiele wyższa.

Co się tyczy stanu zapasów na wszechświatowym rynku zbożowym, to nie zaszło nic takiego, coby naraźie zmieniało sytuację. Zapotrzebowanie zboża do krajów europejskich jest w dalszym ciągu mniejsze, niż w roku ubiegłym, remanenty zaś w Ameryce Północnej są w dalszym ciągu znaczne. W chwili obecnej znane już są prowizoryczne obliczenia tegorocznych zbiorów na północnej półkuli. Z odpowiednich obliczeń wynika, że w stosunku do zbiorów roku ubiegłego tegoroczny urodzaj jest o 94 miljony kwintali niższy, jednakże ubiegły rok był rokiem rekordowego urodzaju i różnica w stosunku do zbiorów przeciętnych jest minimalna. Z drugiej strony właśnie rok ubiegły pozostawił ogromne zapasy, które tegoroczną zniżkę zbiorów prawdopodobnie wyrównają, wobec czego niema mowy o deficycie zbożowym.

Obecnie przeżywamy okres niepewności w kształtowaniu się cen oraz oczekiwania na wynik zbiorów w półkuli południowej Wiadomości, pochodzące z krajów leżących na tej półkuli, a więc zarówno z Argentyny jak i z Australji są sprzeczne: raz informują o fatalnym stanie na skutek posuchy, następnie przychodzą wiadomości o poprawie wobec przejścia deszczów i znowu, jak było ostatnio w Australji, nadchodzą informacje o ponownym braku deszczów. Pod wpływem tych zmiennych informacyj, jak również i innych wiadomości, tworzonych ad hoc przez spekulantów, zachodzą ostatnio obserwowane wahania w cenach pszenicy.

Ruch cen żyta na wszechświatowym rynku zbożowym w ciągu pierwszej połowy października odbywał się całkowicie pod wpływem ruchu cen pszenicy. Giełdy amerykańskie zanotowały zupełnie analogiczny do wyżej opisanego wzrost cen na początku października i załamanie się tendencji około połowy tego miesiąca. Bardzo podobnie kształtowały się ceny na rynku hamburskim i berlińskim, jednakże w stosunku do kształtowania się cen pszenicy są pewne różnice, mianowicie. obecny poziom cen żyta na rynku międzynarodowym jest niższy nietylko od poziomu w roku 1927/28, ale nawet i od poziomu w ubiegłym roku gospodarczym. Krócej mówiąc konjunktury obecne rynku międzynarodowego są bardziej niesprzyjające dla żyta i rozpiętość między cenami pszenicy i żyta jest w roku bieżącym większa, niż w ciągu ostatnich lat poprzedzających. Opisane zjawisko tłumaczy się z łatwością tem, że mierny urodzaj żyta w Ameryce Północnej nie ma decydującego znaczenia dla rynku międzynarodowego i większy wpływ na kształtowanie cen żyta mają kraje Europy Środkowej, w tych zaś krajach urodzaj w roku bieżącym był dobry i ogólny zbiór żyta nie jest niższy od zbioru roku ubiegłego. Kształtowanie się ceny żyta na rynku międzynarodowym przedstawia poniższa tablica.

Ceny żyta za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowa	Poznań Krajowe
Przeciętna 1927/28 r.	4.44	4,97	—	5,86	4,91	4,75
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4.61	4,89	3,87	3,63
8. X—13. X 28 r.	4.31	4,64	4,83	5,03	3,91	3,66
1929 r.						
16. IX—21. IX	4.15	4.37	4,18	4,37	2,83	2.73
23. IX—28 IX	4,15	4,35	4,14	4,29	2.75	2,64
30. IX—. 5 X	4,26	4,47	4,09	4,36	2,70	2,77
7. X—12. X	4,32	4,47	4,14	4,37	2,72	2,78
14. X—19. X	4,09	4,32	4.07	4,21	2,81	2,68

Na polskim rynku zbożowym kształtowanie się cen pszenicy i żyta w ciągu pierwszej połowy października było nieco odmienne, mianowicie ceny pszenicy przez cały ten okres wykazywały powolny lecz stały spadek. Ceny żyta zaś wykazywały w tym okresie dość nieprawidłowe wahania ze znacznemi nawet skokami. W rezultacie w przecięciu dla obu giełd można uważać, że zmiany w ciągu opisywanego okresu były nieznaczne z tendencją raczej zniżkową. Kształtowanie się cen dwóch najważniejszych zbóż na polskim rynku przedstawia poniższa tablica.

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg.) w złotych:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927—1928 r.	53,85	49 22	43,70	42,28
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
8. X — 13 X 1928 r.	43,05	38,80	34,80	32,60
1929 r.				
16. IX — 21. IX	40,38	39.13	25,19	24,25
.23 IX — 28. IX	39 50	38 00	24,47	23,50
30. IX — 5. X	39,50	38,00	24,04	24,61
7. X — 12. X	39,32	38 00	24,22	24,75
14. X — 19. X	19,13	37,25	25,01	23,88

Rozpatrując szczegółowiej wyżej umieszczoną tablicę, możemy stwierdzić to, o czem już mówiliśmy niejednokrotnie, że poziom cen zboża w Polsce jest obecnie przerażająco niski. Nietylko jest on dużo niższy od poziomu 1927/28 roku, ale w przeciwieństwie do Ameryki jest znacznie niższy i od poziomu z roku ubiegłego. Nawet w porównaniu z innemi europejskiemi krajami spadek ceny w Polsce w stosunku do roku ubiegłego był większy. Na rynkach zagranicznych bowiem obecna cena pszenicy jest wyższa, niż w roku zeszłym, cena zaś żyta spadła nie w tak wielkim stopniu. W najgorszej sytuacji w Polsce znajduje się żyto, gdyż cena pszenicy na rynkach polskich jest niższa od ceny w Hamburgu względnie od cen na rynkach amerykańskich o jakieś 10—15%, cena zaś żyta — o 30 lub więcej procent.

Co się tyczy jęczmienia, to na rynku berlińskim w ciągu pierwszych tygodni października, ceny nie wykazywały zmian i dopiero około połowy tego miesiąca rozpoczął się ruch zwyżkowy. Ceny owsa na rynku amerykańskim przez cały omawiany okres spadały, na

rynku berlińskim zaś ceny owsa kształtowały się podobnie do cen pszenicy. Ruch cen jęczmienia i owsa na rynkach międzynarodowych szczegółowo przedstawia poniższa tablica.

Ceny za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Jęczmień			Owies			
	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Berlin	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927/1928 r.	5,93	5,04	4,67	4,11	5,45	4,67	4,21
Przeciętna 1928/1929r.	5,27	3,96	3,82	3,39	4,77	3,92	3,55
8. X — 13. X 28 r.	5,74	4,07	4,05	4,52	4,93	4,01	3,55
1929 r.							
16. IX — 21. IX	5,10	3,20	3,30	3,45	4,11	2,70	2,51
23. IX — 28. IX	5,02	3,20	3,20	3,52	4,05	2,74	2,47
30. IX — 5. X	4,79	3,17	3,20	3,54	4,11	2,75	2,53
7. X — 12. X	4,79	3,15	3,20	3,35	4,22	2,68	2,56
14. X — 19. X	4,88	3,15	3,19	3,26	4,16	2,66	2,56

W stosunku do lat ubiegłych obecny poziom cen jęczmienia i owsa jest tak samo niezmiernie niski, jak to ma miejsce dla pozostałych dwuch zbóż, przytem kształtowanie się cen owsa ma bardzo wiele analogji z kształtowaniem się cen żyta.

Na polskim rynku zbożowym ruch cen jęczmienia i owsa był nieznaczny. Ceny jęczmienia na obu naszych giełdach zmieniły się bardzo mało, wykazując jednak skłonność do tendencji zniżkowej. Ceny owsa na giełdzie warszawskiej wykazały nieznaczną zniżkę, na giełdzie poznańskiej zaś, gdzie ceny były niższe, pozostały one prawie bez zmiany. Kształtowanie się cen wymienionych dwóch zbóż w poszczególnych tygodniach przedstawia poniższa tablica.

Ceny za q (= 100 kg.) w złotych:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927 — 1928 r.	44,86	41,56	41,56	37,47
Przeciętna 1928—1929 r.	35,21	34,03	34,92	31,57
8. X — 13. X 1928 r.	36,25	36,00	35,65	31,55
1929 r.				
16. IX—21. IX	28,50	29,38	24,00	22,31
23 IX—28. IX	28,50	28 50	24,38	22,00
30. IX— 5. X	28,19	28,50	24,50	22,50
7. X—12. X	28,00	28,50	23 88	22,75
14. X—19 X	28,00	28,38	23,63	22,75

W chwili obecnej zarówno czynniki rządowe jak i społeczne oraz wielu ekonomistów i praktyków rolników w Polsce rozważa opisywane wyżej zagadnienie niskich cen zboża oraz obmyśla środki zaradcze. Poruszane są najrozmaitsze rozwiązania, obecnie już bez niedomówień mówi się nietylko o pomocy kredytowej oraz prawidłowem zorganizowaniu eksportu polskiego, lecz nawet i o specjalnych premjach wywozowych. Narazie, jeżeli chodzi o rzeczywisty eksport, jest on — szczególniej eksport żyta — na większą skalę, dość utrudniony urodzaj żyta w Europie oraz polityka wywozowa Niemiec niezmiernie utrudniają lokowanie polskich nadwyżek żyta na rynkach zagranicznych, jednakże szereg proponowanych środków ulżył, by rolnictwu przez podniesienie cen wewnętrznych, a zatem przez ułatwienie rolnikom przetrwania ciężkiego okresu bez narażenia na szkodę kultury rolnej i przyszłej egzystencji wydajności gospodarstw rolnych w Polsce.

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu trzody chlewnej.

Cechą charakterystyczną eksportu we wrześniu jest osłabienie wywozu na rynek wiedeński, co wykazuje poniższa tabelka:

w tygodn. od 28. 8.—3. 9.	spęd z Polski wynosił	10.135 sztuk
„ „ „ 4. 9.—10.9.	„ „ „	9.217 „
„ „ „ 11. 9.—17.9.	„ „ „	10.010 „
„ „ „ 18. 9.—24.9.	„ „ „	10.489 „
„ „ „ 25. 9.— 1.10.	„ „ „	8.984 „
	Razem . . .	48.834 sztuk

Z powyższego wynika, że przeciętny tygodniowy eksport wyniósł we wrześniu 9.767 szt., gdy w sierpniu 10.621 szt. Obserwujemy więc spadek o blisko 1000 szt., co tłumaczy się wzmożonym eksportem świń węgierskich i to nietylko tłuszczowych lecz i mięsnych pierwszorzędnego gatunku, pochodzących z zachodnich prowincyj Węgier (w dniu 1 października na targu St. Marx było 1500 sztuk świń mięsnych z Węgier).

Ceny na rynku wiedeńskim kształtowały się w miesiącu sprawozdawczym następująco.

w tygodn. od 28/8 — 3/9	Sch.	2.10 — 2.90
„ „ „ 4/9 —10/9	„	2.25 — 2.90
„ „ „ 11/9 —17/9	„	2.20 — 2.85
„ „ „ 18/9 —24/9	„	2.00 — 2.70
„ „ „ 25/9 — 1/10	„	1.85 — 2.70

Wahania cen w ciągu czterech pierwszych tygodni były nieznaczne, wynosiły bowiem w dolnej granicy 25, a w górnej 15 groszy austrjackich. Natomiast przy uwzględnieniu ostatniego tygodnia dolna granica wzrosła do 40 gr. Spadek ceny obserwujemy już od drugiego tygodnia, jednak ilość dowozu polskiego jest najniższą w piątym tygodniu przy jednocześnie najniższej cenie, co potwierdza silny wpływ podaży węgierskiej na rynku wiedeńskim. Dodać muszę, że wartość eksportu do Wiednia, mimo spadku ilościowego wzrosła bardzo poważnie. Urzędowa statystyka austrjacka za pierwsze półrocze roku 1928 i 1929 wykazuje następujące liczby:

Rok 1928	szt. 290.717	wartość szyl. 36 098.000
Rok 1929	„ 229.883	„ „ 38.667.000

Dane te tłumaczą się z jednej strony większą wagą eksportowanego towaru, z drugiej zaś strony wyższą ceną sprzedaży.

Natomiast eksport do Czechosłowacji pozostawał w ilości niezmienionej, wynosił bowiem:

w tydzień od 27/8 — 2/9. . .	10.994 sztuk
„ „ „ 3/9 — 9/9. . .	13.229 „
„ „ „ 10/9 —16/9. . .	12.906 „
„ „ „ 17/9 —23/9. . .	11.131 „
„ „ „ 24/9 —30/9. . .	12.409 „
Razem . . .	60.669 sztuk

Z czego do Pragi poszło 50.105 sztuk a na prowincję 10.564 sztuki, czyli przeszło 17%.

Ceny w Pradze lekko zniżkowały w ostatnim tygodniu, jednakże panująca od dłuższego czasu stabilizacja w formie drobnych tylko wahań pomiędzy poszczególnemi tygodniami trwa nadal, co wykazuje poniższe zestawienie.

Za 1 kg. żywej wagi notowano w Pradze:

w tygodniu od	27/8 — 2/9	Kc· 10.20 — 11.90
„ „ „	3/9 — 9/9	„ 10.50 — 12.20
„ „ „	10/9 —16/9	„ 10.50 — 12.—
„ „ „	17/9 —23/9	„ 10.— — 12.—
„ „ „	24/9 —30/9	„ 10.10 — 11.80

Eksport mięsa wieprzowego do Francji był we Wrześniu bardzo nikłym, wyniósł bowiem tylko 400 sztuk. Powodem tego stanu rzeczy była konjunktura cen oraz warunki atmosferyczne, nie pozwalające na należyte wykorzystanie możliwości eksportowych. Pomoc finansowa w postaci premij na transakcję przy wywozie do Francji została przez Międzyministerjalną Komisję Popierania Eksportu uchwaloną, wymaga jednak zatwierdzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, gdy to nastąpi rozpocznie się natychmiast eksport poważniejszy.

Całkowity wywóz trzody przedstawiał się we wrześniu następująco.

wywieziono do Austrji	48.834 sztuk
„ „ Czechosłowacji.	60.669 „
„ „ Francji. . . .	400 „
Razem .	109.903 sztuk

Do tej cyfry wywozu należy jeszcze doliczyć wywóz szynek i bekonów, a mianowicie:

Wywieziono dnia	Bekony		Szynki w q
	ballotów	wagi q	
6. IX.	3.227	3433,9	542,7
13. IX.	2.577	2752,7	385,2
20. IX.	2.719	2879,5	336,0
27. IX.	2.593	2639,6	271,5

Przeciętne ceny miesięczne w dolarach w porównaniu z ubiegłym miesiącem przedstawiają się następująco:

		Poznań	Wiedeń	Praga
wrzesień . . .	1929	25.11	34.57	34.57
sierpień . . .	1929	26.01	35.71	34.85
wrzesień . . .	1928	22 81	28.44	27.26
wrzesień . . .	1927	26.48	32.84	33.87

Ciekawym jest fakt, że ten sam gatunek żywca notowany był w Berlinie po przeciętnym kursie za miesiąc wrzesień 41,16 $ za q, czyli o przeszło 60% droższy aniżeli w Poznaniu.

Eksport bydła rogatego do Czech w miesiącu sprawozdawczym wynosił 3006 sztuk. Zaznaczyć trzeba, iż w roku bieżącym zapasy bydła tuczonego będą poważne i wobec utrudnień robionych ze strony austrjackiej będzie ciężko znaleźć zbyt zagranicą.

Sprawozdanie z rynków krajowych.

Lwów:

5/10—12/10	3.00—3.30	za 1 kg. mięsa wieprzow.	miejscowego
	2.90—3.15	„ „ „ „	przywozow.
12/10-19/10	3.00—3.30	„ „ „ „	miejscowego
	2.90—3.15	„ „ „ „	przywozow.

Warszawa:

29/9 — 5/10 Spęd 4001 2.20—2.80 1 kg. żywej wagi

Poznań:

8/10 Sp. 1926	2.58 — 2.66	od 120—150 kg.	żywej wagi
	2.50 — 2.56	od 100—120 „	„ „
	2.36 — 2.44	„ 80—100 „	„ „
	2.20 — 2.30	ponad 80 kg.	„ „
	2.00 — 2.10	za maciory i późne kastraty	
	2.20 — 2.30	za świnie bekonowe	

Kraków:

	Spęd			
5.—11. X	269	2.45—2.79	za 1 kg mięsa wieprz.	żywej wagi
		3.00—3.55	„ „ „ „	bitej wagi
12.-18. X	1020	2.45—2.85	„ „ „ „	żywej wagi
		3.10—3 56	„ „ „ „	bitej wagi

Mysłowice:

7 — 11. X	Sp. 2349	od	a. 2.70	b. 2.55,	c. 2.36,	d. 2.20
		do	2.85	2.69	2.54	2.35
14.—18. X	Sp. 2964	od	a. 2.65	b. 2 50	c. 2.30	d. 2,10
		do	2.85	2.64	3.49	2.29

Dębica:

Od dnia 12 do 19 października 1929 r.:

za szt. mięs. kl. I wg.	od 75-110 kg.	1,85-205 zł.	
„ „ „ „ II „	„ 65- 75 „	1,70-2,00 „	
„ „ słonin. „ I „	ponad 150 „	2,15-2,20 „	
„ „ „ „ II „	od 110-150 „	1,90-2,15 „	

Od dnia 20 do 26 października 1929 r.:

„ „mięsne„ I „	od 75-110 „	1,85-2,05
„ „ „ „ II „	„ 65- 75 „	1.70-2,00
„ „słonin. „ I „	ponad 150 „	2,15-2,20
„ „ „ „ II „	od 110-150 „	1.90-2,15

Uwaga: Lochy, knury późne kastraty stoją poza klasami wedle uznania delegata.

Wbrew naszym uprzednim zapowiedziom („Rolnik Ekonomista" Nr. 19 str. 203 i Nr. 20 str. 236) depresja cen na rynkach lokalnych nie występuje. A nawet na niektórych terenach (Związek Spółdzielni Przetworów Mięsnych w Dębicy) zaobserwować można słabą poprawę. Powód tego stanu rzeczy upatruję w niezmiernie niskich cenach ziemiopłodów co wpływa na dłuższe przetrzymywanie i wykarmianie trzody przez producentów, a co za tem idzie zmniejsza podaż na rynkach. Dodać należy, że dłuższe czasokresy karmienia wpłynąć mogą na częściową zmianę charakteru „świń eksportowych", w kierunku przejścia od znanego na rynkach zagranicznych typu świń mięsnych do świń tłustych. Zmiana tego rodzaju może być w skutkach bardzo poważna. *t. i.*

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od dn. 7 do dn. 25 b. m. tendencja dla walut kształtowała się mocniej. Zapotrzebowanie dla walut było niewielkie, pokrywane przez Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych.

Dolary notowano bez zmiany po kursie 8,90. Belgję 124,48½—124,70; Budapeszt — 155,84; Holandję — 358,85—359,42; Kopenhagę — 238,92; Londyn — 43,40⅓ do 43,49½; Paryż — 35,01¼—35,12; Pragę — 26,39⁷/₂—26,41; Szwajcarję — 172,37—172,78; Sztokholm — 239,36 do 239,69; Wiedeń — 125,34—125,34; Włochy — 46,69⁷/₂ do 46,72.

W obrotach międzybankowych notowano. dolar — 8,88²/₅—8,88¹/₄; złoto — 4,64—4,63¹/₄ — za rubla; czerwoniec — 1,92—1,74; New York kabel — 892—891,97½; Gdańsk — 173,45—173,85; Berlin — 212,71—213,20.

Na giełdzie papierów procentowych notowano bez zmian 8% listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8% listy zastawne Państw. Banku Rolnego po kursie 94% ich wartości nominalnej.

Nie uległy również zmianie notowania 7% listów zastawnych i obligacyj Banku Gosp. Kraj. oraz 7% listów zastawnych Państw. Banku Roln., które notowano po kursie 83,25 za list 100 złotowy. 8% listów zastawnych Tow. Kred. Ziemskiego nie notowano w okresie sprawozdawczym. 8% dolarowe listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego notowano po kursie 91¹/₃—93% ich wartości nominalnej.

Kredyty zastawowe.

Z ogólnej sumy 45 milj. zł. przyznanej przez Bank Polski na rejestrowy zastaw rolniczy wykorzystano na 10 ub. m. w Banku Polskim kwotę 15.818.000 zł. Jak wynika ze sprawozdania nadesłanego do Związku Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej poszczególne banki wykorzystały dotychczas ten kredyt w sposób następujący:

Bank Ziemiański rozdzielił całą kwotę, a więc 5.500.000 zł., Pomorski Bank Rolniczy — 1.000.000 zł., Poznański Bank Ziemian z kwoty 3.000.000 zł. — 2.000.000 zł., Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego — 5.000.000 zł., Wileński Prywatny Bank Handlowy z kwoty 500.000 zł. wyczerpał 244.000 zł., Akcyjny Bank Hipoteczny z kwoty 1.000.000 zł. udzielił dotychczas kredytu rolnikom w łącznej sumie 100.000 zł., Polski Bank Przemysłowy — 160.000 zł.

Państwowy Bank Rolny z ogólnej sumy 19.000.000 złotych na 18 b. m. przyznał poszczególnym rolnikom kredyt w wysokości 8.383.240 zł., wypłacił — 5.018.145 zł., a zdyskontował w Banku Polskim kwotę 3.326.540 zł.

Zastawowy kredyt rolniczy jak na obecne niezmiernie trudne warunki kredytowe, jest rodzajem kredytu względnie dogodnym. Oprocentowanie wynosi 12% w stosunku rocznym, koszta około ½%. Akcja zastawu rolniczego rozwija się powoli, gdyż zarówno instytucje kredytowe jak również rolnicy nie przywykli do tego rodzaju formy. Przypuszczać należy, że kwestje kredytowania pod zastaw produktów rolnictwa się usprawni, oraz że cała kwota przyznana przez Bank Polski zostanie rozprowadzona do połowy b. m.

Kredyty na pasze treściwe.

Państwowy Bank Rolny uruchamia w bieżącym sezonie jesiennym kredyty na zakup pasz na warunkach następujących:

1. Państwowy Bank Rolny udzielać będzie w sezonie jesiennym 1929/30 roku kredytów na zaopatrywanie rolników w pasze treściwe dla bydła i trzody chlewnej.

2. Kredyty te mogą być udzielane centralom spółdzielczym: rolniczo-handlowym, centralom mleczarskim, spółdzielniom kredytowym (za wyjątkiem Kas Stefczyka), instytucjom komunalno-kredytowym, wreszcie w niektórych wypadkach grupom rolników, o ile udzielenie kredytu za pośrednictwem którejkolwiek z wymienionych instytucyj okaże się niemożliwe.

3. Spółdzielnie mleczarskie mogą korzystać z kredytów na pasze treściwe zasadniczo wyłącznie za pośrednictwem swych central mleczarskich, za wyjątkiem tych, które jako trudniące się sprzedażą surowego w stanie nieprzerobionym mleka i z tego tytułu nie współpracują z centralami mleczarskiemi — mogą otrzymywać kredyty na pasze bezpośrednio w banku.

4. Z kredytów na pasze mogą korzystać wyłącznie te instytucje i rolnicy, które analogiczne kredyty z poprzednich akcyj całkowicie spłacili. Warunek ten winien obowiązywać również instytucje pośredniczące w stosunku do rolników, a więc należy zastrzegać, by nie udzielały pożyczek rolnikom, którzy poprzednich kredytów na pasze nie uregulowali.

5. Terminy płatności kredytów na pasze dla bydła nie mogą wybiegać poza dzień 30 czerwca 1930 r., w którym to dniu kredyty te winny być zlikwidowane, bez prawa prolongaty. Spłata kredytów winna następować ratami w tym sensie, że:

a) 30% udzielonego kredytu musi być spłacone po upływie 3-ch miesięcy od daty wypłaty pożyczki,
b) 30% — po upływie 6-ciu miesięcy od daty wypłaty pożyczki i wreszcie
c) pozostałe 40% — po upływie 9-ciu miesięcy od daty wypłaty pożyczki, jednak nie później niż 30 czerwca 1930 r.

6. Kredyty na pasze dla trzody chlewnej mogą być udzielane wyłącznie na okres 6-cio miesięczny i też bez prawa prolongaty.

7. Kredyty zabezpieczone będą na normalnych zasadach, obowiązujących w banku.

8) Oprocentowanie kredytów odpowiadać będzie normalnym stawkom, obowiązującym w Banku (obecnie dla central spółdzielczych 1% wzgl. ½% w stosunku rocznym, dla lokalnych zaś instytucyj 1½% wzgl. 1% w stosunku rocznym, wreszcie dla grup rolników 3% rocznie ponad stopę dyskontową Banku Polskiego).

9. Realizacja kredytów winna odbywać się na podstawie listów przewozowych względnie ich wtórników lub rachunków i gotówka z tego tytułu przekazywana bezpośrednio dostawcom pasz, o ile instytucja nie wylegitymuje się, że należność za pasze już uiściła z własnych środków.

W drodze wyjątkowej, o ile klijent jest Oddziałowi bliżej znany i zasłużył sobie dotychczasową współpracą na pełne zaufanie, może przedkładać odpowiednie dokumenty ex post w terminie 10—15 dniowym. Przywilej ten jednak stosowany będzie bardzo oględnie, gdyż praktyka z ubiegłych okresów wykazała wiele braków, mianowicie instytucje nie dostarczały rachunków, względnie dostarczały nieprawidłowe dowody.

10. Rachunki względnie faktury mogą być wystawiane bądź na pożyczkobiorcę, bądź na odbiorcę. — W każdym razie, aby uniknąć dwukrotnego kredytowania tej samej ilości pasz, nie będą od dłużników przyjmowane równocześnie mieszane faktury, względnie rachunki, wystawione na jego imię, bądź tylko na imię odbiorcy.

11. Gatunki, rodzaje i ilości pasz mogą być dowolne.

12. Pasze winny być zakupywane w pierwszym rzędzie z lokalnych źródeł, aby dostawa nie podrażała ich wartości. O ile na danym terenie istnieją spółdzielcze organizacje handlowe, należy zalecać kupno pasz w tych organizacjach.

Wyniki osiągnięte drogą dokonywanych lustracyj P. B. R. w poszczególnych instytucjach wykazały, że w ubiełych sezonach w bardzo licznych wypadkach instytucje, korzystające z kredytów na pasze, nie wywiązały się należycie ze swych zobowiązań wobec banku, bowiem bądź przedkładały fałszywe rachunki, wykorzystując te kredyty na inne cele, bądź jako zwolnione od przedkładania rachunków przy realizacji, a obowiązane przedłożyć je ex post — nie dotrzymywały zobowiązań i z otrzymanych kredytów nie rozliczały się i nie mogły wylegitymować się zakupem pasz. Wobec tego P. B. R. zalecił swoim Oddziałom, aby przy udzielaniu kredytów na pasze treściwe, z całą sumiennością badały wszelkie dokumenty i ostrzegały instytucje, że w razie stwierdzenia niewłaściwego zużycia kredytu, kredyty będą podlegać wymówieniu z żądaniem natychmiastowej spłaty, oraz że Państwowy Bank Rolny zmuszony będzie negatywnie ustosunkować się do dalszej ewentualnej pracy z temi instytucjami.

Instytucje, co do których można było już stwierdzić pewne niewłaściwości, przy kredytach na pasze treściwe zasadniczo nie będą mogły otrzymywać na ten cel kredytów w bieżącym sezonie, chyba, że nawiążą z miejscowym Oddziałem P. B. R. bliższy kontakt i zapewnią, że podobne niewłaściwości już się nie powtórzą i że przy tegorocznej akcji wywiążą się akuratnie.

Udzielenie kredytów w okresie letnim na dożywianie bydła paszami, dozwolone będzie tylko w poszczególnych wypadkach, gdzie rzeczywiście zachodzić będzie tego potrzeba, względnie okaże się, że ten sposób dożywiania był już stosowany. Tego rodzaju kredyty będą mogły być udzielane wyłącznie na termin 3-ch miesięczny bez prawa prolongaty i w bardzo szczupłych rozmiarach. (Arol.)

Ustawodawstwo.

Umowa o pracę. Sąd Najwyższy w sprawie 1 C 245/28 rozważając kwestję strajku, jako przyczynę zerwania umowy o pracę, stanął na stanowisku, że umowa o pracę, jak każda umowa, jest prawem dla obu stron i powinna być wykonywana z dobrą wiarą zgodnie z zasadami słuszności, że przeto w wypadku zbiorowego zaprzestania pracy, wyrzeczenie przez sądy zerwania umowy z winy którejkolwiek ze stron, powinno być oparte na szczegółowem rozpoznaniu okoliczności danego przypadku, a zatem wszelkie próby stawiania w tem przedmiocie ogólnej zasady nie znajdują uzasadnienia prawnego.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Konwencja dotycząca przejęciawierzytelności i depozytów z pod zarządu Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu pomiędzy Austrją, Włochami, Polską, Królestwem Serbów, Charwatów i Słoweńców oraz Czechosłowacją ogłoszona jest w P. U. R. P. Nr. 69, (poz. 528-9).

Oświadczenie rządowe w sprawie wejścia w życie załącznika I do konwencji międzynarodowej o przewozie towarów kolejami w nowej redakcji uchwalonej przez komisję rzeczoznawców ogłoszono w Dz. U. R. P. Nr. 70, (poz. 532).

Opłaty stemplowe częściowo zmienia rozp. Min. Skarbu z dnia 18. września 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 71, poz. 537).

Cło wywozowe od masła ustanawia rozp. Min. Skarbu, Przem. i Handlu, oraz Roln., z dnia 19 września 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 71, poz. 538).

Urząd katastralny w Dynowie zwija rozp. Min. Skarbu z dnia 26 września 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 71, poz. 540).

Przepisy w przedmiocie organizacji *sądów rozjemczych dla zakładu ubezpieczenia* od wypadków zmienia rozp. Min. R. i Op. Społ. z dnia 13 września 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 71, poz. 541).

Sprawę administracji drogowej na terenie b. zaboru rosyjskiego normuje rozp. Rady Min. z dnia 23 września 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 72, poz. 544).

Zakres działania Wyższego Urzędu Górniczego ustala rozp. Rady Min. z dnia 23 września 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 72, poz. 545).

Plan losowania książek oszczędnościowych, wystawionych przez P. K. O. przewidujqe rozp. Min. Skarbu z dnia 27 września 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 72, poz. 540).

Polityka handlowa.

Cło przy wywozie masła.

Zostało ogłoszone Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa (Dzien. Ust. Nr. 71, z dnia 16 października, poz. 538), o ustanowieniu cła wywozowego od masła. Na mocy powyższego rozporządzenia cło od 100 kg. brutto masła krowiego

oraz jego mieszaniny z innemi tłuszczami wynosi 600 zł. Jednak naturalne masło krowie o zawartości wody nie wyżej 16%, nie posiadające domieszki innych tłuszczów oraz innych niewłaściwych domieszek, może być wywożone bez cła na podstawie odpowiednich zaświadczeń instytucyj do tego upoważnionych. Powyższe cło wywozowe niewątpliwie powstrzyma od wywozu masło niekontrolowane, które mogłoby na rynkach zagranicznych obniżyć markę naszego towaru.

Należy zaznaczyć, że obecnie cena masła waha się w Polsce od 5,40 zł. — 6,25 zł., i dlatego cło wywozowe w wysokości 600 zł. od 100 kg. brutto nabiera charakteru wybitnie prohibicyjnego.

Jednocześnie w postanowieniu Ministra Skarbu ogłoszono wykaz instytucyj upoważnionych do wystawiania zaświadczeń na bezcłowy wywóz masła, a mianowicie:

1) Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu.
2) Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie.
3) Spółdzielnia Eksportowa Zachodnio - Polskiego Związku Mleczarń w Bydgoszczy.
4) Małopolski Związek Mleczarski w Krakowie.
5) Masłosojuz w Stryju.
6) Centrala Mleczarska w Poznaniu.
7) Izby Rolnicze.
8) Izby Przemysłowo-Handlowe.
9) Państwowe Zakłady badania środków żywności.

Jednocześnie należy podkreślić, że w przepisach dołączonych do postanowienia Ministra Skarbu z dnia 19 wrześniaj r. b., zaznaczono, iż ogólny nadzór nad czynnościami instytucyj kontroli masła będzie sprawował Minister Rolnictwa.

Zwrot cła przy wywozie masła.

Rozporządzeniem Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa (Dzien. Ust. Nr. 71, poz. 539) ustalono zwrot cła przy wywozie masła, a mianowicie: przy wywozie zagranicę naturalnego masła krowiego, wytworzonego w kraju, przyznaje się zwrot cła uiszczonego za sprowadzane z zagranicy i zużyte do wytworzenia masła urządzenia i materjały pomocnicze w ilości 20 zł. za każde 100 kg. masła. Zwrot cła uskutecznia się zapomocą kwitów wywozowych, wystawianych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne na podstawie zaświadczeń związków eksportowych lub izb przemysłowo-handlowych, po stwierdzeniu wywozu towaru zagranicę. Powyższe kwity wywozowe opiewają na okaziciela, zachowując ważność na przeciąg 9 miesięcy od daty ich wystawienia i mogą służyć do uiszczenia należności celnych na wszelkie towary sprowadzane z zagranicy.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 listopada rb. i obowiązuje w ciągu 6 miesięcy.

Rozporządzenie ninicjsze bezsprzecznie przyczyni się do spotęgowania eksportu masła.

Możliwości zbytu miodu i wosku w Wielkiej Brytanji.

Rynek Wielkobrytyjski jest bardzo poważnym odbiorcą zarówno miodu jak i wosku i mimo silnej konkurencji przy odbroci gatunku może polska produkcja znaleźć zbyt. Poniższe liczby importu miodu i wosku pozwolą na przybliżoną ocenę konsumcji tych artykułów w Wielkiej Brytanji, gdyż miejscowa produkcja pokrywa zaledwie 3% do 5% całkowitej konsumcji:

Import wosku pszczelnego: w 1927 r. ogółem 24.771 ctw. wartości £ 206,923, z czego z:

Francji	4 079 cwts.
Franc. Kolonij	3.500 „
Portugalji	5.400 „
Chili	1.070 „
Bryt. Kolonij	6.000 „

Import miodu w 1927 r.: ogółem 84,415 cwts. wartości £ 221,067, z czego ze:

Stanów Zjednocz. . .	21.215 cwts.
Kuby	8.021 „
Chili	5.272 „
Jamaiki	15.948 „
Nowo-Zelandji	7.821 „

Wwóz miodu i wosku do Wielkiej Brytanji jest wolny od cła, przyczem waga w świadectwach pochodzenia podawana być musi w cwts (1 cwt = 112 kilo).

Tańsze gatunki miodu pakowane są w beczkach po 75 kg., jak np. miód chilijski. Droższe gatunki pakowane są w skrzynkach zawierających po 2 kanistry, t. j. ca 25 kg. każda, jak np. kalifornijski.

Lepsze gatunki wosku winny być rafinowane według przepisów British Pharmaceutical Society. Gatunki te pakuje się w skrzynie po 1 cwt. każda, przyczem krążki lub bloki winny ważyć po 1 lb. Tańsze gatunki spotyka się w 10 lbs krążkach lub w bryłkach różnej wagi — opakowanie w workach. Ceny są następujące:

Miód:

kalifornijski biały	ca. 55 za cwt.
chilijski	„ 43 „ „
Jamajski ciemny	„ 42—44 za cwt.
„ (brown to pale amber)	„ 45—50 „ „

Wosk pszczelny:

jamajski . . .	Ł. 7.10.0
abisyński . . .	„ 7.7.6
zach. afrykański	„ 7.15.0
Benguela . . .	„ 7.7.6
Conakry . . .	„ 7.7.6
Maroko . . .	„ 7.5.0
Kalkuta bielony	„ 9.10.0

Handel miodem i woskiem prowadzony jest głównie na zasadach konsygnacji, zwłaszcza z krajami wschodniemi. Zapasy są zwykle większe niż zapotrzebowanie, wskutek czego ceny ulegają dość częstym wahaniom.

Ceny miodu polskiego w stosunku do gatunku uważane są tutaj za zbyt wygórowane, co przy silnej konkurencji utrudnia importerom zbyt.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w tej sprawie w Państw. Instytucie Eksportowym.

Kronika zagraniczna

Austrja.

Premje wywozowe.

W ślad za Niemcami i Czechosłowacją, Austrja wprowadziła system świadectw przywozowych na artykuły rolnicze. Ustawa z dnia 27 września r. b. (B. A. R. O. z dnia 9 października 1929) postanawia, że przy wywozie zagranicę żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa w ilościach nie niższych od 5 q oraz bydła rogatego wydawane będą świadectwa przywozowe. Świadectwa upoważniają ich posiadacza do opłaty ceł za przywożone towary, przyczem okres trwania ważności kwitów ograniczony został do 9 miesięcy. Ustawa powyższa jest ramowa, gdyż nie ustala wysokości kwot zwracanego cła za jednostkę wywożonego towaru. Dane te, jak również i inne szczegóły związane z premjowaniem wywożonych artykułów rolniczych będą zapewne podane w rozporządzeniu wykonawczem.

Niemcy.

Import mięsa do Niemiec.

Wedle obliczeń głównej pruskiej izby rolniczej dowozy mięsa i jego przetworów do Niemiec wynosiły w pierwszem półroczu b. r. 566.427 kwintali, natomiast w latach od 1926 do 1928 w tych samych okresach czasu przeciętnie 930.902 q. Wartość importu w r. 1929 wynosiła Mk. 60.683.000, podczas gdy, w latach poprzednich przeciętnie Mk. 96.325.000.

Na głowę ludności wypada w roku bieżącym 0.874 kg., w pierwszych półroczach zaś lat wyżej wymienionych przeciętnie 1.154 kg.

Z powyższych danych wynika, że udział zagranicy w zaopatrywaniu rynku niemieckiego w mięso i jego przetwory zmniejsza się stale.

To samo dotyczy tłuszczów zwierzęcych (smalec, słonina, oleomargaryna, Premier jus., łój bydlęcy, owczy). Artykułów tych przywieziono do Niemiec w pierwszem półroczu b. r. razem 545.358 kwintali, t j. znacznie mniej w porównaniu do tych samych okresów czasu w latach od 1926-1928, w których importowano przeciętnie po 587.959 kwintali.

Różnica uwydatnia się jeszcze silniej w porównaniu z pierwszemi półroczami lat przedwojennych (1911—1913), w których dowóz tłuszczów zwierzęcych do Niemiec z zagranicy wynosił przeciętnie 746.345 kwintali. Dowóz więc w roku bieżącym zmniejszył się o przeszło 25%. To znaczne zmniejszenie dowozu tłuszczów zagranicznych uważa wspomniana izba rolnicza jeszcze za niewystarczające, twierdząc, że krajowa produkcja jest w stanie pokryć prawie całe zapotrzebowanie Niemiec i żąda wobec tego wydatnego zwiększenia ceł wwozowych na tłuszcze.

Inaczej przedstawia się sprawa dowozów żywego materjału rzeźnego, którego import na głowę ludności przedstawia się w sposób następujący:

I. półrocze 1911—1913 r. . . . 1,916 kg. — 100%
I. „ 1926—1928 r. . . . 2,928 kg. — 153%
I. „ 1929 r. . . . . . 2,309 kg. — 120%

Tu zatem dowozy wzrosły znacznie w stosunku do lat przedwojennych, a zmniejszyły się tylko w stosunku do lat 1926—1928. *P. I. E.*

Węgry.

Z rynku trzody chlewnej.

Węgierski handel trzody chlewnej koncentruje się na targach budapeszteńskich.

Mimo wyraźnej tendencji, dającej się skonstatować zwłaszcza w ostatnich czasach, do przejścia na chów świń mięsnych, Węgry są dziś jeszcze zawsze ojczyzną trzody tłuszczowej (gatunku t. zw. mangalica). Ogólną ilość trzody chlewnej według obliczeń urzędowych, przeprowadzonych na wiosnę b. r., uwidacznia następująca tabela.

Rok	Ilość sztuk		
	świnie tłuszczowe	świnie mięsne	Razem
1928	2.402.454	259.085	2.661.539
1929	2.333 587	248.668	2.582.255

Odpowiednio do hodowli, Węgry eksportują w pierwszym rzędzie świnie tłuszczowe, wówczas gdy eksport świń mięsnych jest nieznaczny. W 1928 r. eksport trzody kształtował się następująco:

Eksportowano prosiąt i świń chudych (do 30 kg.) 1059 sztuk wartości 34.000 pongó do Austrji; świń o wadze od 30 do 70 kg. 11.992 sztuk wartości 1.569.000 pengó, z czego 9345 sztuk do Austrji i 2564 szt. do Czechosłowacji; świń o wadze powyżej 70 kg. 90.240 sztuk wartości 27.923.000 pengó, a mianowicie 51.848 sztuk do Czechosłowacji, 38.118 sztuk do Austrji i 274 sztuk od Włoch. Głównymi odbiorcami węgierskich świń tłuszczowych są Austrja i Czechosłowacja, w których to krajach napotyka jednak eksport węgierski na silną konkurencję Jugosławji i Rumunji.

Analogicznie, jak i w innych krajach, hodowla trzody chlewnej na Węgrzech wykazuje w chwili obecnej pewnego rodzaju przesilenie, dające się dotkliwie odczuć zwłaszcza w trudnych warunkach zbytu świń. Przyczyn tego zjawiska należy szukać, według zdania zainteresowanych sfer handlowych częściowo w tem, że konsumcja krajowa nie zwiększa się, eksport zaś w ostatnich tygodniach poruszał się w ramach naogół skromnych. Główna jednak przyczyna zła leży w ciężkiej ogólnej sytuacji finansowej, która stała się powodem nadzwyczaj silnej podaży z prowincji i w związku z tem osłabienia tendencji rynkowej. Nie posiadając (wobec drożyzny kredytu na prowincji) dostatecznych środków pieniężnych na przetrzymanie trzody, hodowcy rzucają obecnie na rynek wielką ilość trzody w stanie nawpół wytuczonym, obniżając w ten sposób znacznie poziom cen. Takiemu stanowi rzeczy ma zapobiec uchwalona na posiedzeniu rady ministrów przed kilkoma dniami i oczekiwana z zainteresowaniem przez hodowców, pożyczka państwowa (w kwocie 17 miljonów pengó) na cele wsparcia nadchodzącej kampanji hodowlanej bydła i trzody, przeznaczonej dla eksportu.

Pożyczki hodowlane oprocentowane w wys. 8%, będą udzielane na okres 6 miesięcy tym hodowcom, którzy sami, albo wspólnie z innymi w tej samej gminie obowiązują się wytuczyć przynajmniej 40 sztuk świń i zobowiążą się rozpocząć hodowlę w ciągu 2-ch miesięcy od dnia podjęcia pożyczki. Oprócz 8% odsetków i stempli wekslowych pożyczka nie będzie obciążona żadnemi innemi kosztami. Kwota, o którą hodowca może się ubiegać, wynosi 105 pengó od mającej się tuczyć jednej sztuki trzody i 525 p. od jednej sztuki bydła. Maksymalnia kwota kredytu wynosi 50.000 pengó. Kredyt może być przedłużony po upływie 6 miesięcy na dalsze 3 miesiące, jednak tylko raz.

Eksport świń z Węgier kształtował się następująco:

Eksportowano	10/IX	17/IX	24/IX
do Wiednia szt.	1.849	2.962	3 380
„ Pragi „	1.006	892	1.695

Z. S. S. R.

Nieurodzaj buraków cukrowych na Ukrainie.

Z powodu nieurodzaju w r. b. buraka cukrowego, cukrownie ukraińskie otrzymują, w/g oficjalnych danych, o 20—25% mniej surowca, aniżeli w r. ub., który również pod tym względem był niepomyślny.

W związku z powyższem pewna część cukrowni ukraińskich nie będzie w r. b. uruchomiona.

Sutuacja żywnościowa na Ukrainie.

Według oficjalnych danych, „Chlebozagotowki“, przeprowadzone przez organizacje rządowe i kooperatywy Ukrainy, wyniosły w 1928-29 r. 2 miljony tonn ziarna.

Z powyższej ilości 540 tys. tonn ziarna otrzymała z powrotem wieś, w tem 434 tys. tonn wydano biednym i średniozamożnym włościanom na zasiewy ozime i jare, 106 tys. tonn otrzymały rejony wiejskie, dotknięte w roku 1928 nieurodzajem, na wyżywienie.

Pozostała ilość 1 i pół miljona tonn ziarna, jako niewystarczająca na zaspokojenie potrzeb całej ludności, została zracjonalizowana przez wprowadzenie systemu kartkowego pomiędzy 4.400.000 robotników i urzędników państwowych Ukrainy.

Przegląd piśmiennictwa

Piśmiennictwo krajowe.

P. Jerzy Gościcki omawia w Nr. 20 *„Przeglądu Gospodarczego“* sprawę przeżywanego obecnie kryzysu rolniczego oraz związanych z nim zagadnień polityki zbożowej.

Zobrazowawszy na wstępie spadek, jakiemu uległy ceny zbóż w bież. roku gospodarczym i związany z tem kryzys w rolnictwie, autor omawia stanowisko zajęte przez rolnictwo polskie wobec tych faktów i cytuje najważniejsze postulaty, przedstawione w swoim czasie sferom rządowym w odpowiednim memorjale (patrz „Rol. Ek.“ Nr. 13-14 1929 r.).

W dalszym ciągu p. Gościcki omawia ostatnie posunięcia rządu w zakresie polityki zbożowej, podkreślając, że wartość tych posunięć została w znacznym stopniu osłabiona przez pozostawienie Ministrowi Skarbu prawa zwalniania od opłaty celnej przywożonych do Polski transportów jęczmienia i owsa.

Najwięcej jednak miejsca poświęca autor postulatowi rolnictwa, zastosowanie systemu świadectw przywozowych. Powołując się na przykład innych państw, stosujących u siebie wspomniany system, oraz tych, które w najbliższym czasie mają się do niego uciec, autor stwierdza, iż zdaniem organizacyj rolniczych, winien on wejść w życie również i u nas ,jako dający najwięcej gwarancyj podniesieniu cen zbóż na rynku krajowym.

Sprawa ta w naszych warunkach nasuwa trzy zasadnicze pytania.

1) czy system ten osiągnie istotnie cel zamierzony, t. j .czy doprowadzi do podniesienia cen, osiąganych przez wytwórcę rolnego,
2) czy nie pociągnie za sobą nadmiernych ciężarów dla Skarbu Państwa,
3) czy nie doprowadzi do ujemnych następstw w innych dziedzinach życia gospodarczego kraju.

Co do punktu pierwszego, to autor stwierdza, powołując się na przytoczone w artykule obliczenie, że „wartość nominalna całej sumy świadectw przywozowych, wydawanych z tytułu wywozu żyta i jęczmienia, byłaby znacznie niższa od wpływów celnych, osiąganych przy przywozie pszenicy i owsa, nie mówiąc już o tem, że stanowiłaby drobny odsetek ogólnej sumy wpływów z ceł, preliminowanych w budżecie na r. 1929-30 w sumie 425 milj. zł. Jeżeli zatem świadectwa przywozowe, wydawane przy wywozie zbóż, mogłyby być używane dla regulowania należności celnych przy przywozie wszelkich innych towarów, to popyt na te świadectwa byłby zawsze wielokrotnie większy od podaży, a tem samem również wartość rynkowa świadectw przywozowych, t. j. cena, uzyskiwana przy sprzedaży, odbiegałaby nieznacznie od ich nominalnej wartości. Na skutek tego ceny zbóż na naszym rynku wewnętrznym utrzymywałyby się na poziomie wyższym od ceny światowej o sumy, odpowiadające prawie w zupełności wartości nominalnej świadectw przywozowych, uzyskiwanych przy wywozie zboża“.

Niema również — zdaniem autora — obawy, by zwyżka cen, jakaby nastąpiła przy wprowadzeniu w życie świadectw przywozowych, przypadnie w udziale nie producentom, lecz eksporterom.

„Normalna konkurencja handlowa pomiędzy firmami, wywożącemi zboże, uniemożliwi im pobieranie nadmiernych prowizyj od uzyskiwanych świadectw. Fakt istnienia organizacyj rolniczo-handlowych, biorących czynny udział w wywozie zboża, i konkurencja tych

organizacyj z firmami prywatnemi jest wystarczającą gwarancją, że zwyżka cen, jaką powinny dać świadectwa przywozowe, przypadnie wytwórcy rolnemu".

Co do obciążenia Skarbu Państwa w związku z wprowadzeniem świadectw przywozowych, autor stwierdza, że

„wpływ z ceł zmniejszyłby się o sumę, odpowiadającą wartości nominalnej świadectw przywozowych, wydawanych przy wywozie jęczmienia i żyta, co jak stwierdzono wyżej, wynosi w przeciętiu dla całego czteroletniego okresu sumę 14.520.000 zł. rocznie, a więc sumę bardzo nieznaczną w stosunku do całości naszego budżetu państwowego. W poszczególnych latach suma ta ulegałaby zwiększeniu lub zmniejszeniu w zależności od wysokości urodzaju i rozmiarów wywozu, ale właśnie dlatego nie możemy opierać się na poszczególnych latach, lecz musimy operować przeciętnemi z dłuższych czasokresów".

Jednakie wynikające z zastosowania systemu świadectw przywozowych zmniejszenie wpływów z opłat celnych znalazłoby w całej pełni rekompensatę we wzroście dochodów państwowych z innych źródeł. Na skutek zwiększonej dochodowości i zwiększonej zdolności nabywczej ludności rolniczej wpływy z podatku dochodowego z rolnictwa oraz wzrost wpływów z podatku obrotowego pokryłyby z nadwyżką zmniejszenie wpływów z opłat celnych.

Przechodząc wreszcie do analizy wpływu, jaki może wywrzeć wprowadzenie systemu świadectw przywozowych na całokształt życia gospodarczego kraju, p. J. Gościcki mówi:

„stwierdzić przedewszystkiem wypada, że system ten, prowadząc do podniesienia cen zbożowych a tem samem do zapewnienia opłacalności wytwórczości rolniczej, podniesie w wysokim stopniu zdolność płatniczą i zdolność nabywczą oraz dobrobyt szerokich mas ludności wiejskiej. Tem samem wzrośnie w wysokim stopniu uzależniona przedewszystkiem od siły kupna tej ludności pojemność naszego rynku wewnętrznego, co decyduje o pomyślnej konjukturze dla wytwórczości przemysłowej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pomyślny rozwój większości działów naszego przemysłu jest uzależniony przedewszystkiem od stanu naszego rynku wewnętrznego, że możliwości i perspektywy wywozu na rynki zewnętrzne nie są bynajmniej rozległe i nie odgrywają bynajmniej wydatnej roli. Dobrobyt wsi i utrzymanie na wysokim poziomie zdolności nabywczej ludności rolniczej decyduje więc o pomyślnej konjukturze dla przemysłu, czego zresztą mieliśmy dowód w latach gospodarczych 1926-27 i 1927-28, gdy ceny produktów rolniczych utrzymywały się na wysokim poziomie".

„Stworzenie warunków, zapewniających opłacalność wytwórczości rolniczej, umożliwi zarazem regulowanie przez rolnika zaciągniętych zobowiązań kredytowych i usunie w znacznym stopniu zachodzącą dzisiaj konieczność szerokiego korzystania z kredytu krótkoterminowego dla pokrywania deficytów gospodarczych, na skutek czego nastąpi znaczne odprężenie na rynku kredytowym i wytworzą się stosunki umożliwiające odrodzenie się procesu kapitalizacji wśród szerokich mas ludności rolniczej".

W dalszym ciągu przytacza autor zastrzeżenia, jakie można wysunąć przeciwko systemowi świadectw przywozowych, prokreślając jednak, że

„w polityce gospodarczej niema jednak dróg i metod bezwzględnie dobrych. Każda z nich ma swoje dodatnie i ujemne następstwa. Cała trudność decyzji sprowadza się do tego, ażeby znaleźć właściwą wagę i miarę wpływu jednych i drugich na całość życia gospodarczego".

„W danym wypadku — kończy autor — zagadnienie sprowadza się do pytania, czy Polska współczesna może sobie pozwolić na to, aby utrzymywać ceny zboża na poziomie, który nie pokrywa kosztów wytwórczości i musi z nieubłaganą konsekwencją doprowadzić wieś polską od ubóstwa i ruiny. Jeżeli na to pytanie damy odpowiedź negatywną to tem samem przesądzamy pozytywnie konieczność zastosowania takich środków, któreby skutecznie zapobiegły deprecjacji cen produktów rolniczych".

„*Gazeta Handlowa*" rozpatruje w Nr. 242 *sprawę powołania do życia biura eksportu zboża*". Autor stwierdza na wstępie, że uruchomienie takiego biura jest rzeczą niezmiernej doniosłości, tem więcej, że szłoby ono po linji zapatrywań rządu, który uzależnia wszelkie powodzenie akcji zbożowej od sprawności organizacyj sprzedaży ziemiopłodów.

„Od sprawności kierowania tej nowo powstającej centralnej placówki będzie głównie zależało, czy ziszczą się pokładane w niej nadzieje. Historja bowiem ub. roku gospodarczego uczy, jak wielka odpowiedzialność spoczywa na barkach kierownika takiej organizacji zbożowo-handlowej i jak fatalne mogą być skutki dla interesów rolnictwa i całego Państwa w razie, gdy rachuby kierownika okażą się mylnemi przy końcu roku gospodarczego".

Autor podkreśla, że w r. b. jest specjalnie trudno przewidzieć tendencję rynku, jednakże można śmiało twierdzić, że ceny same przez się, bez wprowadzenia dopłat lub świadectw przywozowych nie podniosą się w bież. roku gospodarczym do poziomu opłacalności produkcji rolnej.

W dalszym ciągu swego artykułu autor stwierdza, że

„samo zorganizowanie wspólnego Biura Eksportu Zboża i zastowanie ceł przywozowych od zboża i mąki prawdopodobnie nie zdołają jeszcze odrazu rozwiązać równie skomplikowanego problemu, jakim jest kryzys w rolnictwie i cisza w handlu oraz dotkliwa anemja gotówkowa w całem naszem życiu gospodarczem. Należy zatem w pierwszym rzędzie przeciwstawić się zgubnym wpływom premij dumpingowych państw ościennych dla naszej gospodarki wewnętrznej. Organizacja sama i projekty niewiele zapewne już teraz pomogą. — Rząd musi w myśl postulatów rolniczych przyjść z natychmiastową pomocą i bezzwłocznie zdecydować się na dopłaty albo wprowadzenie świadectw przywozowych w celu uruchomienia zboża na eksport".

Na pokreślenie zasługuje wreszcie uwaga autora, skierowana do rolnictwa na temat orjentacji wyczekiwania na poprawę cen w okresie przednówkowym.

„Napotykamy się — mówi autor — na dość powszechne wśród rolnictwa przekonanie, iż należy czekać do wiosny, aż ceny zboża podniosą się do poziomu, który wynagrodzi pracę i pokryje koszty produkcji. Taka orjentacja może nietylko pogłębić kryzys obecny, ale dla kraju całego pociągnąć następstwa wcale niepożądane. Z minimalną obawą nieścisłości stwierdzić można, że jeżeli Rząd nie uruchomi rychło większych ilości

zboża na eksport przez stosowanie podobnej zachęty wywozowej, do wprowadzonej przez Niemcy, natenczas horoskopy na zwyżkę cen zboża na przednówku będą coraz niepomyślniejsze, a co do cen żyta wprost smutne".

Piśmiennictwo zagraniczne.

Radca poselstwa szwedzkiego w Berlinie *p. G. Leufven* zamieszcza w Nr. 41 *„Deutsche Landw. Presse"* artykuł p. t. *„Die Organisation des Getreidehandels in Schweden"*.

Autor zwraca na wstępie uwagę na cały szereg analogicznych warunków w zakresie zbytu zboża w Niemczech i Szwecji. Wyraża on nawet mniemanie, że doświadczenia poczynione w tym zakresie w Szwecji, dałyby się znacznie łatwiej przenieść na grunt niemiecki, niż zasady, stosowania w Ameryce. „W obu bowiem omawianych krajach panuje system protekcjonizmu, jakkolwiek obecne niemieckie stawki celne są niemal dwukrotnie wyższe od szwedzkich. W obu krajach warunki klimatyczne oraz jakość gleby są prawie indentyczne wskutek czego zboże jest bardziej miękkie i posiada wyższy stopień wilgotności, niż w krajach zaoceanicznych".

Przechodząc do sprawy organizacji handlu zbożowego w Szwecji, p. Leufven stwierdza, że podstawą tego handlu, począwszy od 1921 roku, jest pewnego rodzaju normalizacja, polegająca na rok rocznem ustalaniu przez specjalną komisję norm wagowych dla żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa. W Komisji tej reprezentowane są: rolnictwo, przemysł przerabiający zboże oraz handel zbożowy. „Na podstawie tych norm wagowych oparto więc handel, przyczem dla gatunków zboża o wyższej wadze stosuje się dopłaty, dla zbóż zaś o niższej jakości — potrącenia. Tak więc system stosowania cen do jakości towaru jest w Szwecji stosowany już od kilku lat i doprowadził już obecnie do podniesienia jakości oferowanego towaru".

„Usiłowano również wprowadzić wzorem Ameryki standaryzację zbóż. Jednakże ze względu na to, że gatunki zbóż w Szwecji nie są tak jednolite, jak w Ameryce, że zboże to poza tem nie wytrzymuje tak dobrze jak amerykańskie magazynowania, że wreszcie nie było dostatecznej ilości odpowiednich składów, zrezygnowano z tej myśli, wprowadzając jedynie system standaryzacyjny w stosunku do pszenicy jarej i to tytułem próby".

W dalszym ciągu autor informuje, że waga normalizacyjna dla zbóż w ubiegłych latach uskuteczniana była w granicach: dla pszenicy 78,8—76,4, dla żyta — 73,4—70,4; dla jęczmienia browarnego — 72,70—70,68; dla jęczmienia pastewnego — 69—66,65; dla owsa żółtego 50—48; dal owsa czarnego — 49—47 kg. hl. Dla pszenicy i żyta dopłata przy — 0,5—2,5 kg. wynosiła od 0,6—2%, strącanie zaś przy niedowadze 0,5—2,5 kg. od 0,7—5,1% ceny zboża normalnego. Niezależnie od tego stosowano dopłatę, względnie potrącano w wysokości 1% od ceny zboża normalnego, o ile stopień wilgotności zboża przekraczał lub nie dosięgał 17,5% W dalszym ciągu autor omawia system notowań oraz sposób informowania o poziomie cen, poczem przechodzi do rozpatrzenia prowadzonej przez Szwecję polityki zbożowej.

Stwierdza więc autor, że po zastosowaniu wzorem Niemiec systemu świadectw przywozowych, rozwinął się eksport zboża. „Wspomniane świadectwa mają zastosowanie jednak tylko w stosunku do zbóż chlebowch i służą tylko do regulowania cła przy imporcie tych samych zbóż. „System świadectw przywozowych przyczynił się bardzo wydatnie — stwierdza p. Leufven — do stabilizacji cen i pszenicy i żyta, szczególniej w miesiącach jesiennych, oraz do pełnego wykorzystania ochrony celnej".

Mimo jednak zastosowania systemu świadectw przywozowych obserwowano zbyt poważną zniżkę cen w obrocie bezpośrednio po żniwach, kiedy to wzmożone zaofiarowanie ze strony rolnictwa wywołało tendencję zniżkową. Aby temu zapobiec uciekł się rząd do środków ustawowych w celu zapobiegania wczesnym sprzedażom. Od r. 1921 począwszy Bank Państwa wypłaca pożyczki w wys. 70—80% cen rynkowych w/g. notowań oficjalnych na zboże, złożone w państwowych składach. Oprocentowanie tych pożyczek wynosiło 4,5%. Inne banki mogą również udzielać kredytu pod zastaw świadectw składów, które znajdują się w posiadaniu osób trzecich. Stopa procentowa pożyczek, udzielanych przez te banki jest nieco wyższa.

Ponieważ jednak tego rodzaju system udzielania kredytów zastawowych nastręczał szereg trudności, związanych z kosztami transportu do magazynów, kosztami magazynowania i ubezpieczenia, rolnicy występowali z żądaniem zezwolenia na udzielanie pożyczek pod zastaw zboża, będącego w posiadaniu rolników.

Postulaty te zostały uwzględnione w ustawie z roku 1924. Ponieważ jednak udzielać pożyczek wolno było tylko pod zastaw zboża młóconego i pomieszczonego w śpichlerzu, ustawa ta nie miała praktycznego znaczenia.

W 1926 roku ustawa o zastawie rolniczym została zmieniona w ten sposób, że zastawione być mogło zboże zarówno młócone, jak i niemłócone. W związku z tem uległa zmianie wysokość udzielanych pożyczek w stosunku do wartości przedmiotu zastawu.

Na zboże młócone wypłacano do 75%, na niemłócone — do 60%.

W roku bieżącym, w związku ze złą konjunkturą na zboże, podjęto usilną propagandę, mającą za zadanie zachęcić rolników do zaciągania pożyczek pod zastaw zboża.

Kończąc swe uwagi, autor informuje, że wprawdzie nie można dziś jeszcze mówić w Szwecji o jakiejś specjalnej organizacji handlu zbożem, jednakże dwa lata temu usiłowano zorganizować instytucję na wzór kanadyjskich poolów. Brak koniecznego akcesu 80% rolników zbywających pszenicę, przeszkodziło powstawaniu tej organizacji. Autor wyraża jednak przekonanie że powstanie ona z chwilą uświadomienia rolników o potrzebie i znaczeniu takiej organizacji.

W numerze 211 *Marktbericht Hansablum* z dnia 3 b. m. ukazał się ciekawy artykuł omawiający sposób zwiększenia obszaru zasiewów zbóż chlebowych w Niemczech. Jest to wprawdzie sposób, który dopiero w dalszej przyszłości może mieć jakieś realne znaczenie — jednak, ze względu na jego specjalny charakter i oryginalność, warto się nad nim już dziś zastanowić.

Z danych statystycznych wynika, że Niemcy produkują obecnie 140 miljonów ctn. owsa na 3,5 milj. ha

podczas gdy produkcja pszenicy jarej i ozimej wynosi tylko 62 milj. ctn. na 1,6 milj. ha. Chodzi więc o zwiększenie obszaru pod zasiew pszenicy kosztem obszarów zajętych dziś dla uprawy owsa. Rozumie się, że takie zwiększenie może się odbyć przy jednoczesnym zastąpieniu siły pociągowej, obecnie przeważnie stosowanej w gospodarstwach rolnych, t. j. konia — maszyną. Produkcja owsa bowiem wywołana jest koniecznością utrzymania wielkiej ilości koni, ale z czasem przy większem rozpowszechnieniu traktorów — koń straci swe znaczenie dla gospodarstwa i wtedy będzie można stopniowo zmniejszać liczbę koni i produkcję owsa, potrzebną do ich wyżywienia. Przypuszczalnie więc drogą stopniowego zastępowania konia maszyną, będzie można w przyszłości cały obszar zajęty dziś pod uprawę owsa wyzyskać dla uprawy zbóż chlebowych i zapewnić pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego krajową produkcją. Pozwoli to również na rozwój przemysłu, a specjalnie tej jego dziedziny, która produkuje maszyny pociągowe. Powyższe wywody poparte są danemi ze statystyki St. Zjedn. z których wynika, że stan liczebny koni pociągowych zmniejsza się tam bardzo szybko, zostają one bowiem zastępowane maszynami. I tak, gdy w 1920 r. ogólna liczba koni wynosiła 22 milj. sztuk, to na 1 stycznia roku 1929 wynosi już tylko 14 milj. W ciągu więc tak wrótkiego okresu ubytek stanowi 8 milj. Od 1 stycznia 1928 r. do początku b. r. stan koni zmniejszył się o 500.000 sztuk. Jeżeli przyjmiemy, że przeciętny wiek konia wynosi 15 lat, to żeby utrzymać na tym samym poziomie ich stan powinno rocznie przybywać 1 miljon, przybywa jednak zaledwie połowa tego. Na tej podstawie można wysnuć wniosek, że stan koni w St. Zejdn, wcześniej czy później osiągnie swoje minimum. Przemawia za tem praktyczność amerykańskich farmerów, którzy wolą obsługę maszynową, nie wymagającą tylu rąk roboczych, z drugiej zaś strony pozwalającą wyzyskać obszary w większych rozmiarach dla zbóż chlebowych, pozostawiającą jedynie niewielką ich część dla produkcji pasz na wyżywienie bydła. Maszyna pozwoliła Stanom Zjedn. odegrać dominującą rolę w handlu zbożem na rynku światowym, nic więc dziwnego, że zyskuje tam ona coraz większą popularnść i rozpowszechnienie.

Wydaje się nam, że przytoczone rozumowanie jest nieco haotyczne i utopijne, jednakże w pewnym zakresie nie można autorowi odmówić racji. Bądź co bądź koń w gospodarstwie rolnem długi jeszcze czas będzie odgrywał bardzo ważną rolę i zastępowanie go przez maszynę specjalnie w Europie nie będzie mogło posuwać się w tempie amerykańskiem.

Recenzje i sprawozdania

Dr. inż. Tadeusz Kłapkowski: „Spółdzielczość w rolnictwie polskiem".

Warszawa 1929. Stron XV + 307. Cena 12,— zł. Skład Główny: Księg. Rolnicza w Warszawie, Mazowiecka 10.

Książka powyższa wyszła nakładem *Wydziału Ekonomiki* Drobnych Gospodarstw, jako Nr. 18 Prac Społeczno-Gospodarczych Bibljoteki Puławskiej.

Autor rozłożył bogatą treść na 4 następujące rozdziały (poprzedzone przedmową i wstępem): Rozdział I — Ruch spółdzielczy w Polsce — ujmuje historję rozwoju spółdzielczości, dalej rozpatruje dorobek Zjednoczenia, Unji i pozostałych związków oraz zagadnienie ich współpracy. Rozdział II — Rola i znaczenie spółdzielczości w rozwoju rolnictwa polskiego — omawia kredyt, handel, przetwórstwo, zbyt oraz rozmieszczenie i znaczenie tych spółdzielni. Rozdział III — Polityka gospodarcza Polski w odniesieniu do spółdzielczości rolniczej — rozpatruje postępowanie władz rządowych i samorządowych oraz organizacyj społecznych do spółdzielczości. Ostatni rozdział IV — Ogólny pogląd na rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce i warunki jego racjonalizacji — zawiera analizę obecnego stanu gospodarczego kraju, przegląd dotychczasowych wskazań i dorobku spółdzielczego, oraz wnioski na przyszłość.

Powyższa książka stanowi bardzo cenny nabytek polskiej myśli rolniczej z dziedziny spółdzielczości, którego brak dawał się poważnie odczuwać. Jako *podręcznik* o stanie współczesnym spółdzielni w rolnictwie, będzie ona bardzo pożyteczną dla wszystkich, interesujących się spółdzielczością rolniczą, a więc władz rządowych oraz samorządowych i ekonomistów, a zwłaszcza nauczycieli szkół rolniczych, instruktorów oraz działaczy społecznych.

Przystępna cena powinna umożliwić jaknajszersze jej rozpowszechnienie. *W. B.*

Wyszła z druku broszurka p. t.:

„Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wykonawcą polityki ubezpieczeniowej".

Str. 14. Warszawa 1929 r.

Autor broszury omawia: cel i zadania Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, jego charakter, powiązanie działalności jego z działalnością wojewódzkich związków samorządowych w zakresie przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia, społeczną rolę przymusowych ubezpieczeń, wypływającą z tendencji tychże do wyrównania opieki nad słabszemi ekonomicznie, wyższość ze stanowiska korzyści ubezpieczeń przymusowych nad dobrowolnemi zadania i wyniki dotychczasowej działalności samorządów powiatowych w zakresie ubezpieczania ruchomości rolnych, moralno-wychowawcze znaczenie ubezpieczeń opartych na wzajemności zrzeszonych w organizacji ubezpieczeniowej jej członków, t. zw. ryczałtowy system ubezpieczeń ruchomości rolnych i korzyści, jakie system ten przedstawia dla ubezpieczonych, oraz taryfową politykę Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Broszurę cechuje jasny i zwięzły wykład.

Przeczyta ją z pożytkiem każdy, a z obowiązku przeczytać ją powinien uważnie każdy członek Wydziału względnie Rady Powiatowej, każdy działacz samorządowy.

Handel zagraniczny głównemi artykułami rolniczemi.

Przywóz

	sierpień—wrzesień 1929 w tonnach	sierpień—wrzesień 1928 w tonnach	sierpień—wrzesień 1929 w 1 000 złotych	sierpień—wrzesień 1928 w 1 000 złotych
Obrót ogólny:	**819 417**	**888 264**	**473 989**	**531 578**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**39 569**	**88 011**	**34 261**	**56 998**
I Produkcja roślinna . . .	**15 132**	**57 100**	**6 887**	**27 305**
Ziarno zbóż	7 703	51 804	2 838	23 801
Nasiona	4 992	4 462	3 136	2 947
Owoce, (śliwki)	2 437	834	913	557
II Produkcja zwierzęca . . .	szt. **83 569** tonn **6 638**	szt. **4 176** tonn **7 781**	} **18 049**	} **22 429**
Zwierzęta i ptactwo żywe .	szt. 83 569	szt. 4 176	829	343
Tłuszcze jadalne zwierzęce .	tonn 3 445	tonn 4 080	8 836	9 625
Skóry surowe	2 914	3 629	7 820	12 322
Ryby (oprócz śledzi) . . .	279	72	564	139
III Przemysł rolny	**9 584**	**9 195**	**7 188**	**5 019**
Mąka pszenna	426	228	287	159
Tłuszcze jadalne roślinne . .	2 981	301	4 771	1 430
Pasza	6 177	8 666	2 130	3 430
IV Drzewo surowe i nawpół obrobione	**8 215**	**13 935**	**2 137**	**2 245**
Drzewo surowe	5 279	12 407	1 332	1 766
" nawpółobrobione . .	2 936	1 528	805	479
Ryż	4 037	23 947	2 094	14 040
Cytryny	1 312	801	843	810
Pomarańcze	155	1	201	2
Orzechy i migdały . . .	208	223	594	644
Wełna i odpadki	1 917	1 082	16 467	11 457

Wywóz

	sierpień—wrzesień 1929 w tonnach	sierpień—wrzesień 1928 w tonnach	sierpień—wrzesień 1929 w 1 000 złotych	sierpień—wrzesień 1928 w 1 000 złotych
Obrót ogólny:	**4 195 932**	**3 665 082**	**542 748**	**400 676**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**1 002 646**	**874 256**	**302 653**	**216188**
I Produkcja roślinna	**137 301**	**29 702**	**49 791**	**16 995**
Ziarno zbóż	109 866	15 585	82 844	6 104
" strączkowych . . .	5 847	6 286	3 701	4 478
Nasiona	14 215	4 147	10 335	3 704
Ziemniaki	4 174	504	252	63
Chmiel	136	156	627	1 245
Len	1 217	1 490	1 078	755
Konopie	250	206	226	169
Wiklina	1 516	1 328	7 8	477
II Produkcja zwierzęca . . .	szt. **940 265** tonn **22 472**	szt. **795 582** tonn **18 669**	} **129 768**	} **98 710**
Konie	szt. 4 821	szt. 2 375	1 316	1 101
Bydło rogate	" 8 419	" 322	3 976	345
Trzoda chlewna	" 200 629	" 206 850	42 723	33 874
Gęsi	" 555 236	" 491 047	5 399	4 342
Inne zwierzęta i ptactwo . .	" 171 660	" 94 988	673	303
Nabiał	tonn 4 135	tonn 2 647	21 335	14 383
Jaja	12 612	11 003	32 304	29 012
Skóry surowe	689	1 027	2 672	3 752
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	649	559	4 289	3 231
Mięso wszelkie	4 387	3 433	15 081	8 367
III Przemysł rolny	**101 206**	**28 431**	**35 757**	**10 372**
Mąka pszenna	647	—	462	—
" żytnia	479	192	195	100
Płatki ziemniaczane	481	88	126	28
Mąka i krochmal ziemniaczany .	432	811	221	521
Cukier	41 258	4 532	19 931	2 931
Spirytus	2 412	210	2 701	191
Pasza	55 497	22 598	12 121	6 601
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	**741 667**	**797 454**	**87 337**	**90 111**
Papierówka	302 334	283 033	20 425	18 068
okrąglaki, kopalniaki i słupy telegraficzne	92 557	111 691	5 938	6 580
Kłody, kloce i dłużyce . . .	88 148	116 666	9 065	12 408
Bale, deski, łaty i podkł kol.	258 628	286 064	51 309	53 055
Wełna i odpadki	266	277	878	1 166

Bilans surowy Państwowego Banku Rolnego

na dzień 1 października 1929 r.

Stan czynny

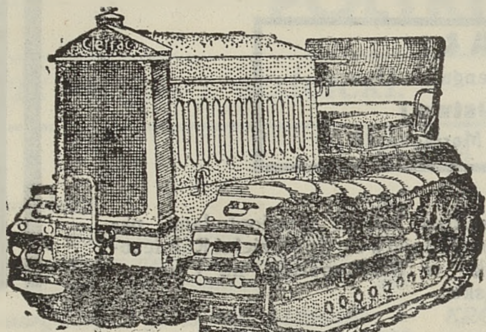
	zł	gr
1. Kasa i sumy do dyspozycji	5.192.725	26
2. Waluty zagraniczne	77.278	72
3. Papiery wartościowe własne	64.815.870	24
4. Akcje i udziały	2.195.215	17
5. Skup kuponów i wylosowanych papierów wartościowych	26	90
6. Papiery procentowe funduszu rezerwowego listów zastawnych i obligacyj	7.773.632	74
7. Banki „Nostro"	13.370.456	04
8. Weksle zdyskontowane	65.603.832	32
9. Weksle protestowane	735.543	71
10. Pożyczki zabezpieczone wekslami i innemi dokument.	139.612.821	77
11. Pożyczki tawarowe	58.018.728	38
12. Dostawcy towarów (zadatki)	3.698.196	98
13. Dłużnicy za nabyte grunta	1.778.585	36
14. Różni dłużnicy	39.980.331	05
15. Towary	287.535	87
16. Należności w dochodzeniu sądowem	2.555.787	56
17. Wątpliwi dłużnicy	365.903	85
18. Pożyczki w listach zastawnych i obligacjach	242.305.810	—
19. Należności wstępne z pożyczek emisyjnych	524.474	—
20. Raty pożyczek emisyjnych	12.991.262	15
21. Kupony od wylosowanych listów zastawnych i obligacyj	75	68
22. Rezerwa zbożowa	26.610.660	38
23. Majątki własne w parcelacji	14.670.848	43
24. Nieruchomości	5.282.393	80
25. Ruchomości	2.510.974	77
26. Sumy przechodnie	1.152.295	04
27. Koszty handlowe	11.480.129	22
28. Koszty handlowe roku przyszłego	85.432	62
Suma bilansowa:	723.676.828	01
1. Fundusze administrowane	264.664.207	94
2. Inkaso	2 632.834	41
3. Dłużnicy z tytułu udzielonych gwarancyj	9.103.936	44
4. Depozyty obce	31.809.319	43
Ogółem:	1.031.887.126	23

Stan bierny

		zł	gr
1. Kapitały własne:			
a) kapitał zakładowy	130.000.000.—		
b) fundusze rezerwowe i specjalne	18.766.159.39	148.766.159	39
2. Fundusze zasiłkowe na cele naukowe i społeczne		469.797	54
3. Amortyzacja		561.784	37
4. Lokaty terminowe skarbowe		50.000.000	—
5. Wkłady		31 061 556	98
6. Rachunki czekowe		28.113.722	38
7. Redyskonto		27.426.886	97
8. Banki „Nostro" krajowe i zagraniczne		53.715 290	49
9. Emisja listów zastawnych i obligacyj		242.305.810	—
10. Wylosowane listy zastawne w obiegu		213.404	—
11. Fundusz umorzenia listów zastawnych		1.482.378	48
12. Fundusz na zapłatę kuponów		8.875.515	94
13. Kupony płatne w obiegu od listów zastawnych		599.811	28
14. Raty przedterminowe pożyczek emisyjnych		314.224	16
15. Wierzyciele z tytułu nabytych majątków		478.973	78
16. Zadatki i wpłaty za nabyte grunta		590.906	67
17. Dostawca towarów		1.187.109	71
18. Różni wierzyciele		45.732.341	26
19. Sumy przechodnie		7.253.513	48
20. Przejściowe pozostałości kredytowe różnych rachunków		7.259.057	20
21. Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej		2.231.211	51
22. Wpływy z tytułu pożyczek b. Banków Ziemskich Państw Zaborczych		14.743 124	06
23. Zobowiązania za przyjęte wierzytelności b. Banków Ziemskich Państw Zaborczych		1.524.394	43
24. Procenty i prowizje		17.771.050	38
25. Procenty i prowizje na rok następny		720.435	97
26. Sumy do dyspozycji Skarbu z fund. administrow.		30.278.367	58
Suma bilansowa:		723 676.828	01
1. Fundusze administrowane (stan dotacyj. skarb.)		264.664.207	94
2. Różni za inkaso		2.632.834	41
3. Wierzyciele z tytułu udzielonych gwarancyj		9.103.936	44
4. Różni za depozyty obce		31.809.319	43
Ogółem:		1.031.887.126	23

„CLETRAC"

o mocy na haku pociągowym



12 K.M.

20 K.M.

30 K.M.

40 K.M.

100 K.M.

Ponad 50,000 ciągówek - CLETRAC - pracuje we wszystkich częściach świata.

Światowej sławy amerykańskie ciągówki gąsienicowe „CLETRAC" dla przemysłu i rolnictwa wyrobu The Cleve and Tractor Co. Cleveland, Ohio U. S. A., modele 1929 r., urzędowo wypróbowane na uniwersytecie w Nebraska — tanie w kupnie i eksploatacji poleca przedstawicielstwo na Polskę i w. m. Gdańsk.

BUDOWA I PRZEBUDOWA FABRYK PRZEMYSŁU ROLNEGO.

GORZELNIE, KROCHMALNIE, SYROPIARNIE, OLEJARNIE,
SUSZARNIE, PALENISKA NA MIAŁ WĘGLOWY.
RACJONALIZACJA W PRZEMYŚLE ROLNYM.

Wszechświatowej sławy agregaty elektryczne

siły i światła „Westinghouse" dla majątków, dworów, osad i will podmiejskich, łatwe w obsłudze, tanie w kupnie i eksploatacji stale na składzie

Przedstawicielstwo Górnośląskich Zjednoczon. Hut Królewska i Laura

Beczki żelazne do spirytusu, nafty, benzyny. Budynki z blachy falistej Blacha specjalna do krycia dachów. - Zbiorniki i cysterny do spirytusu nafty, benzyny itp.

— Na żądanie prospekty, kosztorysy, oferty, demonstracje bezpłatnie. —

Dogodne warunki płatności!

GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE

WARSZAWA

TEL. 221-44, 247-54, 247-66 **SEWERYNÓW Nr. 3** SKRÓT TEL.: „GETEPE"